

■ Dlaczego Niezależni?

Niezależnych nie łączą poglądy polityczne – są wśród nich ludzie lewicy, prawicy i centrum.

>> czytaj na stronie 5

■ Nasi kandydaci na radnych

Na kolejnych stronach gazety prezentujemy Państwu kandydatów na radnych KWW DWS – Niezależni Tomasza Paska

>> czytaj na stronach 6-10

■ W DG nie ma niepełnosprawnych?

W mieście w ogóle ich nie widać. Nie ma ich na ulicach, w sklepach, w parkach... Dlaczego?

>> czytaj na stronie 12

■ Sztuka pozorowania

Na pierwszy rzut oka jest dobrze: szerokie ulice, nowe chodniki, ładne parki, duże centrum handlowe...

>> czytaj na stronie 15

■ informacje z miasta **niezależnie**

■ Tomasz Pasek. Człowiek prawdziwy

Pracowity, rodzinny i towarzyski. Nieustannie szuka nowych pomysłów, angażuje się w społeczne projekty, jest jednym z aktywniejszych radnych. Swoją rodzinę kocha nade wszystko. Lojalny wobec przyjaciół, współpracowników i podwładnych. Wszystko co ma – zawdzięcza własnej ciężkiej pracy – tak o Tomasz Pasku, kandydacie na prezydenta Dąbrowy Górniczej, mówią jego znajomi.

Urodził się 42 lata temu w Dąbrowie Górniczej w rodzinie znanych fotografów - społeczników. Jego dziadek - Piotr Pasek otworzył atelier fotograficzne w 1932 roku. Był założycielem Cechu Rzemiosł Różnych. Ojciec Stanisław rodzinnym interesem kierował od lat 80. W 1992 roku zakład fotograficzny przejął Tomasz Pasek. Rok później w kościele na Górcie Gołonowskiej wziął ślub z Magdaleną. Na świat przychodzi ich syn – Patryk. Dziesięć lat później rodzi się Kuba.

W pracy, czyli... w domu

- Dość wcześnie założyłem rodzinę. Samodzielnie pracowałem na jej utrzymanie. Początki nie były łatwe, ale wspieraliśmy się wzajemnie. Z czasem udało się nam rozwinąć i ugruntować na rynku pozycję firmy „Foto-Pasek”. Dziś są to już trzy, prężnie działające zakłady fotograficzne – mówi kandydat na prezydenta Dąbrowy Górniczej, dodając: - Może się komuś wydawać, że fotograf to całkiem zwyczajny zawód. Tymczasem oprócz satysfakcji, przynosi mi też wiele wzruszeń. Towarzyszę mieszkańcom Dąbrowy Górni-

czej w osobistych chwilach. Urodziny, śluby, rodzinne uroczystości. „To pan robił nam zdjęcia przy ożarzu 20 lat temu, pamięta nas pan?” - słyszę czasem na ulicy – wspomina lider Niezależnych.

Pasją Tomasza Paska jest nie tylko fotografia. Fascynują go sporty ekstremalne i... wyzwania. Dlatego od kilku lat działa w branży przemysłowej. Wyburzanie obiektów, naprawa specjalistycznych urządzeń i prace wysokościowe - Kiedy wchodzę w garniturze na salę sesyjną, pewnie niewiele osób domyśla się, że jeszcze przed chwilą reperowałam komin w elektrowni, wisząc 30 metrów nad ziemią – uśmiecha się Pasek.

Dąbrowski przedsiębiorca dla swoich synów stara się być raczej partnerem niż autorytarnym, surowym ojcem. Z dumą obserwuje Patryka, który coraz lepiej radzi sobie w branży fotograficznej. - Widzę, że klienci go lubią. Jest dobrym organizatorem, odnajduje się w naszym rodzinnym fachu. Zazdrozczę mu trochę tego świeżego spojrzenia, szans i możliwości, które



dopiero przed nim – nie kryje kandydat na prezydenta Dąbrowy Górniczej.

Tata Tomasz skrupulatnie liczy czas, który każdego dnia poświęcił Kubie, młodszemu synowi. Ma wyrzuty sumienia, że z rachunków ciągle wychodzi „za mało, za krótko”. Paskowie rodzinne „zaległości” nadrabiają w czasie wypadów na Mazury. Magdalena jest zapalonym żeglarzem, Kuba też już połknął bakcyła. W eskapadach zwykle uczestniczy szersze grono: teściowie, brat żony z rodziną i kuzynostwo, czasem przyjaciele. - To nasz sposób, żeby natadować akumulatory, ale i przypominać sobie wzajemnie, jak jesteśmy dla siebie ważni. Na wypadek, gdyby w codziennej gonitwie nam to umknęło – mówi fotograf.

Dla miasta i mieszkańców

Z czasem interesy szły coraz lepiej, więc Pasek swoim sukcesem postanowił dzielić się z innymi. Do dziś chętnie angażuje się w dofinansowanie imprez sportowych czy wypraw speleologicznych.

>> dokończenie na stronie 3

■ Praca wre

Jaka szkoda, że wybory samorządowe nie są organizowane co roku. Mielibyśmy bowiem wtedy czterokrotnie więcej zrealizowanych inwestycji. Tak jak teraz, kiedy urzędnicy są miłsi i o wiele skuteczniejsi.

Nagle - jak z płatką idą remonty chodników, budowa placów zabaw. Ba, na ulicy można spotkać samego pana prezydenta, agitującego mieszkańców Dąbrowy Górniczej do wskazania inwestycji, które będą realizo-

wane w ramach budżetu partycypacyjnego. A że agituje na tydzień lub dwa przed wyborami... Cóż, to tak zwany przypadek kontrolowany.

Wiele się dzieje w ten wyborczy czas i kolorowo jest wokół. Uśmiechnięte twarze wołają do nas z plakatów czy billboardów: „Mnie wybierzcie, mnie. Jestem najlepszy”. I w zasadzie nie ma kandydata, który jest gorszy, mniej operatywny. Wszyscy są wspaniali. Wszystkie prace remontowe lub budowlane albo się kończą, albo są na ukończeniu. Tylko w jednym miesiącu, w październiku uroczystie otwarta została droga DK 94, po latach

zakończył się również remont Pałacu Kultury Zagłębia, powstał wyjątkowy tor motocrossowy, uroczyście wmurowano kamień węgielny pod pierwszy w regionie hotel Holiday Inn. Pięknieje też ul. Majakowskiego. Naprawdę dzieje się tak dużo, że trudno to ogarnąć. A to wszystko tylko w jednym miesiącu. I znów przypadkiem - tuż przed wyborami.

Dlatego naprawdę szkoda, że wybory samorządowe nie są co roku. Może wówczas mielibyśmy w Dąbrowie Górniczej metro, dziesiątki nowych mieszkań dla młodych małżeństw, szerokie i bezpieczne ulice i kto tam sobie co jeszcze zapagnie.

A mówiąc serio: Panie i panowie samorządowcy, jako zwykli mieszkańcy nie potrzebujemy rekordowych ilości i zawrotnego tempa. Marzą nam się po prostu rozsądne inwestycje za optymalne kwoty. Realne pomysły na wzrost jakości życia w mieście i więcej szacunku dla naszych opinii. Przydałoby się też więcej świeżości w zarządzaniu miastem. Dlatego trzymamy kciuki za przedsiębiorczych, kreatywnych, pracowitych i niezależnych. Powodzenia! ■

Mieszkańcy
Dąbrowy Górniczej

Nie każdy ma czas dla sąsiadów

Zanieczyszczenie, hałas, smród, niezidentyfikowany pył i brak zaangażowania ze strony urzędników. To rzeczywistość, z którą na co dzień muszą borykać się mieszkańcy Strzemieszyc.

Ponad rok temu w ich dzielnicy na samochodach, okiennych parapetach i ogródkach pojawił się lśniący osad. Cień podejrzeń spadł na zakłady przemysłowe zlokalizowane w Strzemieszycach. Analizy wykazały, że w skład osadu wchodzi mangan, żelazo, krzemionka, piasek i... kawałki szkła. - W powietrzu krąży cała tablica Mendelejewa. Jak mamy oddychać, dbać o zdrowie dzieci i naszych rodzin? – denerwują się mieszkańcy.

Kontrole Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w wielkich strzemieszyckich przedsiębiorstwach nie przyniosły oczekiwanych przez mieszkańców rezultatów. Nie udało się jednoznacznie wskazać „truciciela”. W wyniku przeprowadzonych pomiarów WIOŚ uznał, że stężenie ciężkich substancji nie przekracza normy.

Wobec braku wsparcia ze strony urzędników miejskich mieszkańcy postanowili działać na własną rękę. W celu obrony przed uciążliwymi

warunkami życia powołali stowarzyszenie Samorządne Strzemieszycy, które w środę 5 listopada celebrowało pierwszą rocznicę swojej działalności. - Atmosferę święta i radości na dalszy plan zepchnęły codzienne problemy mieszkańców – mówią działacze stowarzyszenia, którzy zamiast jubileuszowej fety zorganizowali Dzień Obrony Strzemieszyc.

Do marszu z transparentami, dyskusji i wspólnej walki o podniesienie jakości życia w dzielnicy zaproszono wszystkich kandydatów na prezydenta Dąbrowy Górniczej.

Kandydaci na spotkanie stawili się niemal w komplecie. Czasu dla własnych sąsiadów nie znalazł jedynie mieszkający na co dzień w Strzemieszycach... Zbigniew Podraza. Oficjalnym powodem nieobecności obecnego prezydenta miasta był przepiętny kalendarz spotkań.

Podczas dyskusji o problemach mieszkańców ubiegająca się o fotel prezydenta Małgorzata Zarychta-Su-

rówka zaprezentowała tzw. umowę wyborczą (treść pod zdjęciem). Był to zbiór propozycji dotyczących rozwiązania nękających dzielnicę kłopotów.

- Jestem gotów podpisać tę umowę i dążyć do zrealizowania zawartych w niej projektów. Uważam, że to konkretne pomysły i odpowiedzi na państwa problemy. Zapewne podobnego zdania są obecni tu kandydaci – mówił Tomasz Pasek, kandydat na prezydenta Dąbrowy Górniczej.

Ostatecznie pod dokumentem swoje podpisy złożyli: Małgorzata Zarychta-Surówka, Tomasz Pasek i Marek Węgrzynowicz.

- Jest nam przykro, że urzędujący prezydent po raz kolejny dał dowód lekceważenia mieszkańców. Wygląda na to, że w kalendarzu Zbigniewa Podrazy jest czas na przecinanie wstęgi i uśmiechy do kamery. Nie ma za to miejsca na dyskusje o prawdziwych problemach – mówił z rozgoryczeniem jeden z uczestników Dnia Obrony Strzemieszyc. (mg)



Tomasz Pasek podpisuje tzw. umowę wyborczą

TREŚĆ UMOWY WYBORCZEJ

W przypadku wybrania mnie na Urząd Prezydenta Dąbrowy Górniczej w ramach przysługujących Prezydentowi uprawnień zobowiązuję się do zgłoszenia inicjatyw do :

1. Doprowadzenia do wyjaśnienia pochodzenia osiadających pyłów i ich wpływu na zdrowie.
2. Przeprowadzenia badania poziomu skażenia powietrza grzybami i bakteriami w rejonach zagrożonych.
3. Poprzez stosowanie zasady zrównoważonego rozwoju doprowadzenie do niewydawania zgody na lokalizację zakładów uciążliwych dla Mieszkańców w pobliżu Ich domów.
4. Wprowadzenia stałych badań dzieci na zawartość ołowiu przynajmniej dla jednego rocznika.
5. Doprowadzenia do unormowania sytuacji dworców kolejowych, w tym zatrzymanie dewastacji dworca w Strzemieszycach.
6. Włączenie po ocenie kosztów kina Paw w Strzemieszycach w kompleks nowego ośrodka kultury.
7. Zatrzymania procesu likwidacji szkół i działań na rzecz przywrócenia liceum w Strzemieszycach.
8. Wprowadzenia zasady respektowania wyników referendum lokalnego w kluczowych sprawach dla każdej dzielnicy.
9. Rozszerzenia uprawnień wszystkich Rad Dzielnic o prawo składania interpelacji i inicjatywę uchwałodawczą i zmianę ordynacji wyborczej do nich dająca możliwość głosowania na 15 kandydatów.
10. Wprowadzenia zasady, że 20% wydatków inwestycyjnych gminy wskazują mieszkańcy dzielnic.
11. Działania na rzecz doprowadzenia do ponownego otwarcia Komisariatu w Strzemieszycach.
12. Odjęcia kroków w kierunku wyeliminowania ruchu ciężkiego transportu z ulic i stworzenia wzdłuż głównych dróg ścieżek rowerowych dla zapewnienia warunków do bezpiecznego poruszania się.

TOMASZ PASEK - KOMENTARZ Problemy mieszkańców Strzemieszyc są mi bliskie. Można powiedzieć, że wychowałem się w tej dzielnicy. To tutaj, przy ulicy Warszawskiej siostra mojego taty Marysia Szubska (z domu Pasek) prowadziła zakład fotograficzny. Byłem z nią bardzo związany, więc sporo czasu spędzałem właśnie w Strzemieszycach. Z dzieciństwa pamiętam, że już wtedy dzielnica – chociaż zielona – borykała się z problemami ekologicznymi. Upłynęło wiele czasu, technika i świadomość w zakresie ochrony środowiska bardzo się rozwinęła. Tymczasem niepokój mieszkańców o zdrowie i bezpieczeństwo nie zniknął. Czas zakasać rękawy i konsekwentnie dążyć do poprawy jakości życia mieszkańców, szczególnie tych narażonych na uboczne skutki sąsiedztwa wielkich zakładów przemysłowych.

TADEUSZ STRZELECKI - KOMENTARZ Spotkanie zaszczylicili swoją obecnością zwszyscy zaproszeni kandydaci na prezydenta, z wyjątkiem... obecnego, ubiegającego się o reelekcję, Zbigniewa Podrazy, który w konsekwencji i tonie bełkotu parlamentarno-rządowego przysłał list stanowiący „quasi” wyjaśnienia nieobecności. Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że zachowanie prezydenta to dowód nonszalancji i głębokiego lekceważenia wyborców i obawy przed konfrontacją z mieszkańcami Strzemieszyc. Przebieg dialogu obecnych na sali dał dowód, że całe zło jakie dzieje się w dzielnicy to „zasługa” obecnego prezydenta, trudno się więc dziwić, że nie przybył na spotkanie... Poza tym incydentem kandydaci przedstawili się mieszkańcom i podjęli próby odpowiedzi na pytanie: Co zrobić, aby zatrzymać ekologiczną i zdrowotną degradację środowiska, w którym przychodzi żyć ludziom i ich rodzinom. Większość kandydatów nie była w stanie w pełni udzielić kompetentnych odpowiedzi. Jedynie przedstawiciel Komitetu Niezależni Tomasz Pasek przedstawił w miarę spójną wypowiedź w przedmiocie pytań mieszkańców.

Egipskie ciemności w Ząbkowicach

Do Dworca PKP w Ząbkowicach lepiej nie iść przed wschodem i po zachodzie słońca. Chyba, że akurat ma się przy sobie latarkę bądź reflektory samochodowe...

Ulica Dworcowa w Ząbkowicach dzieli się na dwie części – jedna z nich to droga od al. Armii Krajowej do Dworca PKP. Po zmroku nie świeci tu żadna lampa. Z problemem „egipskich ciemności” mieszkańcy borykają się od kilku miesięcy. Radna Klubu Niezależni Katarzyna Zagajska złożyła w tej sprawie już dwie interpelacje. Niestety - jak zwykle w Dąbrowie Górniczej, tam,

gdzie pojawia się PKP, nie wiadomo, co do kogo należy.

- We wrześniu mieszkańcy zaprosili mnie na spotkanie o godz. 21.00 – mówiła radna Zagajska. - Dobrze, że pojechałam tam samochodem, grupę czekających na mnie osób zobaczyłam dopiero w świetle reflektorów. Mieszkańcom trudno wrócić choćby z pracy. Boją się o bezpieczeństwo. Proszę o

interwencję, żeby stojące tam lampy świeciły – apelowała radna.

Na interpelację odpowiedział zastępca prezydenta miasta Henryk Zaguła. „Dotychczasowym konserwatorem oświetlenia była Spółka PKP S.A., która odłączyła oświetlenie (nie „lampy” – red.) od energii elektrycznej i wyparła się własności lamp. Oświetlenie to (?) ze względu na fatalny stan techniczny nie speł-

nia warunków podłączenia go do nowego przyłącza energetycznego” – czytamy w piśmie skierowanym do radnej Zagajskiej.

Prezydent Zaguła jak zwykle - znakomicie zdiagnozował problem i... całkowicie go zlekceważył. Jest zepsute i tyle, dajcie mi spokój.

W tej sytuacji radna złożyła drugą interpelację dotyczącą problemu mieszkańców ulicy Dworcowej. Czy pytanie było tym razem trudniejsze? Kto jest właścicielem tego fragmentu ulicy? - zapytała radna. I poprosiła o budowę nowych lamp, skoro stare są tak zepsute, że nie można ich używać. Zadbajmy o bezpieczeństwo i jakość życia mieszkańców - apelowała. Bo ludzie chodzą tam z latar-

kami, i jedyne oświetlenie to lampy sygnalizatorów ulicznych. Czy tak powinno się dziać w jednym z najbogatszych miast w Polsce?

Mamy dobrą wiadomość dla mieszkańców ulicy Dworcowej. Wygląda na to, że interwencja radnej Zagajskiej przyniosła efekty. - W październiku zakończyła się procedura przejęcia na majątek gminy części lamp ulicznych. Czynimy stosowne działania, by przywrócić sprawność lamp ulicznych w możliwie najkrótszym terminie – czytamy w piśmie Henryka Zaguły.

Mamy nadzieję, że walka z „egipskimi ciemnościami” przebiegać będzie bez zakłóceń. (alk)

Tomasz Pasek. Człowiek prawdziwy

>> dokończenie ze str. 1

Pomaga Młodzieżowemu Ośrodkowi Pracy Twórczej, nie odmawia wsparcia przy organizacji przed-szkolnych i szkolnych festynów. Prowadzi zajęcia z fotografii dla seniorów w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Współpracuje ze Specjalnym



Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych w Dąbrowie Górniczej. Jednym z ważniejszych dla Paska projektów był kalendarz ze zdjęciami dąbrowskich siatkarek, które ukazywały ich zmysłową, kobiecą naturę. Dochód ze sprzedaży kalendarza miał wesprzeć leczenie Agaty Mróz, legendarnej mistrzyni Europy. - Niestety spóźniliśmy się... - wspomina Pasek.

Zaangażowanie, kreatywność i skuteczność przedsiębiorcy docenił Komitet Rozwoju Zagłębia, który przyznał mu tytuł Menedżera Zagłębia. Swoją przygodę z polityką rozpoczął od działalności w szeregach Młodych Demokratów. W wyborach do Rady Miejskiej w 2006 roku zaufaniem obdarzyło przedsiębiorcę 672 dąbrowian. Był to jeden z wyższych wyników wyborczych. W kolejnych wyborach zdobył już 936 głosów. To najwyższy wynik w Radzie Miejskiej. - Ponad 8 lat temu obiecałem i Państwu i sobie, że nie zawiodę pokładanych we mnie nadziei. Od tamtej pory aktywnie działam i pracuję na rzecz mieszkańców Dąbrowy Górniczej.

Konsekwentnie wskazuję na problemy naszego miasta i dążę do ich rozwiązania. Jestem niezależnym przedsiębiorcą, który swój sukces zawodowy zawdzięcza wyłącznie własnej ciężkiej pracy i wsparciu rodziny. Dzięki temu, działając na rzecz mieszkańców Dąbrowy Górniczej, nie muszę oglądać się ani na partyjne wskazówki, ani na towarzyskie układy czy zobowiązania – czytamy w liście, który Tomasz Pasek skierował do mieszkańców, prosząc o wsparcie w zbliżających się wyborach na prezydenta Dąbrowy Górniczej.

Lider Niezależnych słynie z niewygodnych dla władz miasta wypowiedzi na temat przetargów, które powinny być unieważnione, rodzinnych klanów obecnej ekipy rządzącej, zatrudnionych na wszystkich szczeblach dąbrowskiej administracji. Zwraca uwagę na przerośnięte, źle zarządzane inwestycje, które zadłużają budżet miasta na najbliższe kilkadziesiąt lat. Do skutku nagłaśnia niekorzystne dla mieszkańców umowy, które obciążają ich kieszenie. Głosował za obniżką podatków, zmniejsze-



niem diet radnych czy jawnym – dla wszystkich – głosowaniem i obywatelską inicjatywą uchwałodawczą. - Dąbrowa Górnicza potrzebuje doświadczonego menedżera, który sprosta stojącym przed nim wyzwaniom. Jest ich wiele: od udogodnień dla niepełnosprawnych i rodziców z małymi dziećmi,

poprzez wzrost liczby miejsc parkingowych, mieszkań socjalnych i walkę z bezrobociem, aż po negocjacje z PKP ws. niszczących i nieczynnych dworców oraz pomysłów na życie kulturalne. Wspólnie z Państwem chcę podjąć to wyzwanie – deklaruje Pasek. ■

(mg)

Fatum bloku prezydenta

Blok przy ul. Piłsudskiego 32 nie był remontowany od 38 lat. Niemalowany, obdrapany, zagrzybiony. Z balkonów odpadają płaty tynku. W tym bloku do niedawna mieszkał prezydent Zbigniew Podraza.

Blok jest ocieplony azbestem. To sprawia, że wewnątrz jest wilgoć i grzyb. Elewacja bloku się kruszy, przy każdym wietrze i deszczu pył osiada na oknach. - Trujemy się tym pyłem - mówią zrozpaczone kobiety,



które zebrały się przed blokiem, by spotkać się z Tomaszem Paskiem i Szymonem Widerą. Mieszkańcy bloku zwrócili się do radnych z klubu Niezależni z prośbą o interwencję.

Mniej za więcej

Rozgoryczeni lokatorzy bloku przy ul. Piłsudskiego 32 pogłębia fakt, że dookoła stoją ocieplone, wyremontowane bloki należące do MZBM i wspólnot mieszkaniowych. - Wartość funduszu remontowego w blokach miejskich wynosi 1,50 zł. Nasza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator” liczy sobie 2,50 zł - denerwuje się lokator.

Mieszkańcy prosili o remont swojego bloku administrację „Lokatora”. Zostali odprawieni z kwitkiem. - Nikt tam nie chce z nami rozmawiać. Najlepiej tam nie chodzić, tylko płacić – mówi z przekąsem jedna z mieszkanki.

Zdesperowani lokatorzy złożyli do administracji pismo, prosząc o pilny remont balkonów, których stan techniczny zagraża życiu użytkowników. Pod petycją podpisało się ponad 90 osób.

Umrzemy od azbestu

- Na odpowiedź czekaliśmy prawie dwa miesiące. Administracja odpisała nam jedynie, że „zgodnie z planem termomodernizacji zatwierdzonym uchwałą zebrania przedstawicieli S.M.Lokator demontaż acekolu i położenie nowego ocieplenia budynku przy ul. Piłsudskiego 32 przewidziany jest na 2017 rok. Realizacja prac termomodernizacyjnych w tak dużym budynku wymaga kumulacji poważnych środków finansowych – cytuje Maria Król, która zainicjowała zbiórkę podpisów, dodając: - Mają nas wiadomo gdzie. Czekają chyba, aż się stąd powyprowadzamy albo



Spotkanie Tomasza Paska i Szymona Widery z mieszkańcami

umrzemy od tego azbestu i pyłu – mówi zirytowana pani Król.

Chcąc przyspieszyć remont bloku, mieszkańcy poszli do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Opowiedzieli o potrzebie remontu budynku. Powiatowy Inspektor Zdzisław Wójcik odpowiedział im, zgodnie z prawdą, że sprawa wykracza poza jego kompetencje i odesłał do właściciela budynku, czyli Spółdzielni. Szkoda, że mieszkańcy nie poinformowali pisemnie

Inspektora, że stan techniczny budynku zagraża ich życiu. PINB musiałby wówczas zlecić ekspertyzę.

- To bardzo przykre, że jesteście państwo zmuszeni żyć w takich warunkach. Niestety, wasz przypadek nie jest odosobniony. Czasem odnośną wrażenie, że obojętność administracji wobec problemów mieszkańców to cecha szczególna ekipy obecnego prezydenta - powiedział zgromadzonym przed blokiem mieszkańcom Tomasz Pasek. ■ (alk)

Dlaczego Niezależni?

Zasadniczą cechą partii politycznej jest podległość partyjna. Członek partii ma prawo słuchać i wykonywać, od myślenia są szefowie. Członek partii jest zdyscyplinowany i posłusznie wykonuje polecenia. Jeśli tego nie robi, zostaje wyrzucony i, z reguły, znika ze sceny. Radny należący do partii podlega tym samym prawom. Dyscyplina partyjna zobowiązuje go do głosowania zgodnie z interesem partii.

Prezydent miasta należący do partii politycznej także podlega dyscyplinie partyjnej – nie może działać wbrew szefowi partii, z której listy startuje. Gdy Marek Dull, prezydent Dąbrowy Górniczej, został wyrzucony z SLD przez sąd partyjny, nie wygrał już kolejnych wyborów.

Gdy miastem rządzi partia polityczna, kto tak naprawdę rządzi w mieście? Prezydent czy szef partii? Gdzie zapadają decyzje? W Urzędzie Miejskim czy na zebraniach partyjnych? Partia polityczna nie działa w próżni – struktury miejskie są podporządkowane strukturom regionalnym, te z kolei strukturom krajowym. Szef okręgu podlega szefowi regionu, ten zaś władzom krajowym. Czy na to, co dzieje się w mieście, mają wpływ politycy spoza miasta?

Nie ma rozsądnego powodu, dla którego miastem ma rządzić

partia polityczna. Radni miejscy nie uchwalają ustaw decydujących o tym, czego powinno się uczyć w szkołach, czym jest rodzina, jakie prawa mają kościoły i związki wyznaniowe. Remont chodnika, budowa nowej drogi, umowy najmu nieruchomości, podatek od psów, to wszystko są sprawy, które z polityką nie mają nic wspólnego.

Każdy człowiek ma jakieś poglądy polityczne, także radny, ale właśnie dlatego, żeby mądrze i do-

brze dbać o sprawy miasta, należy myśleć i działać niezależnie od partyjnych rozgrywek i układanek.

Niezależnych nie łączą poglądy polityczne – są wśród nich ludzie lewicy, prawicy i centrum. Na ich myślenie i działanie nie ma wpływu dyscyplina partyjna. Różnorodność poglądów i brak przymusu sprzyja dyskusji merytorycznej, w której argumenty bronią się same. Ta dyskusja musi prowadzić do porozumienia, jeśli nie ma doprowa-

dzić do rozpadu.

Dlatego Niezależni MUSZĄ robić to, co jest w interesie mieszkańców, w przeciwnym razie będą w stanie nic zrobić. Czy Niezależnymi kieruje chęć władzy? Tak – bo mając władzę można zmienić to, co w Dąbrowie Górniczej wymaga zmiany. Czy kieruje nimi coś więcej? Tak – chęć działania dla podniesienia jakości życia w mieście. Chcą tego, bo tu żyją, w otoczeniu rodzin, sąsiadów, przy-

jaciół, znajomych. Chcą tego, bo chcą żyć wśród ludzi szczęśliwych, dumnych z tego, że ich miastem jest Dąbrowa Górnicza.

Jakość życia mieszkańców miasta zależy od ich dobrobytu. Dobrobyt zależy od dostępności pracy. Nie można czekać latami, aż pojawią się i zbudują swoje zakłady inwestorzy w Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Nie można liczyć na to, że pracodawcy przyjadą nową Drogą Krajową nr 94. Tu i teraz tysiące mieszkańców miasta nie mają pracy, tysiące pracuje „na czarno” albo na umowy „śmieciowe”, nie mając żadnych możliwości zapewnienia normalnego życia swoim dzieciom. Należy umożliwić tym ludziom zdobycie zawodów, których tu i teraz potrzebują firmy działające w mieście i regionie. Należy przeznaczyć pieniądze na kursy i szkolenia, realną pomoc rodzinom w potrzebie, budowę mieszkań komunalnych i socjalnych. Trzeba tu i teraz myśleć o dzieciach, uczących się w przepięknych szkołach, aby każde z nich miało szansę na lepszą przyszłość. Trzeba poprzez promocję lokalnej tradycji i kultury scalać mieszkańców Dąbrowy Górniczej, aby wreszcie zasypać podział na „tych z huty” i tych, co „od zawsze”, bo poczucie wspólnoty da nowy impuls do rozwoju miasta. ■

Albert Katana



Dąbrowska Wspólnota Samorządowa

Stowarzyszenie Dąbrowska Wspólnota Samorządowa działa od prawie 4 lat, skupiając wokół siebie ludzi, którzy chcą czynnie uczestniczyć w życiu Dąbrowy Górniczej. Spotykają się systematycznie, na bieżąco omawiając sprawy ważne dla miasta, a przede wszystkim dla jego mieszkańców. Cele określające działalność DWS są jasne – organizować i wspierać wszelkie pozytywne działania lokalne, działać na rzecz szeroko pojętej integracji społecznej, realnie i na bieżąco pomagać najbardziej potrzebującym, a także inspirować swoją działalnością innych.

Działalność DWS

W ciągu tych paru lat istnienia zorganizowaliśmy kilka akcji, z których jesteśmy naprawdę dumni – mówi **Edward Bober, prezes stowarzyszenia** – Rozglądamy się uważnie, sprawdzając, jakie są najpilniejsze potrzeby społeczne w mieście i w kierunku tych potrzeb działamy. Zimowa zbiórka odzieży dla dzieci, bezpłatne cykliczne zajęcia z samoobrony dla kobiet, niezwykle potrzebne bezpłatne porady prawne oraz porady psychologiczno-pedagogiczne to tylko niektóre przykłady naszej działalności –

podkreśla Bober - Co rok organizujemy Dzień Dziecka dla dzieci z Mydliec, wigilię dla osób niepełnosprawnych, spotkania z seniorami. Spotykamy się też prywatnie, bo członkowie DWS lubią się, znają i chcą się spotykać po pracy – śmieje się Bober. Na swoje spotkania Dąbrowska Wspólnota Samorządowa zaprasza też różnych ciekawych ludzi. Gośćmi DWS byli m.in. Małgorzata Handzlik, Stanisław Dąbrowa, dyrektor zabytkowej kopalni GUIDO – Bartłomiej Szewczyk czy znany wszystkim Dawid Podsiadło. - Warto np. wspomnieć



o naszej ostatniej wycieczce do Warszawy. DWS współorganizowała międzyszkolny konkurs wie-

dzy o Sejmie. Wybrani uczniowie w nagrodę odwiedzili polski parlament. Dopiero co wróciliśmy (wycieczka zorganizowana w dniu 24.10 – przyp. red.), a młodzież już mnie pyta, kiedy kolejny konkurs i... wycieczka – śmieje się prezes Bober.

Profil członka DWS

Członkami DWS są ludzie w różnym wieku, o różnych zawodach i zainteresowaniach. Ta różnorodność to mocna strona stowarzyszenia. Nie korzystają z żadnych zewnętrznych pieniędzy, utrzymują się ze składek członkowskich. Kiedy organizują

jakąś akcję, szukają sponsorów. Współpracują właściwie z wszystkimi instytucjami w mieście, którym bliski jest los Dąbrowy Górniczej.

Kandydaci na radnych z DWS:

Irena Nowakowska
Jolanta Muc
Lidia Makuła
Monika Rozpara,
Iwona Skubis-Galus
Przemysław Krzemiński
zymon Widera
Tomasz Pasek
Edward Bober

Niezależni w pytaniach i odpowiedziach

Kim jesteśmy?

Grupą mieszkańców Dąbrowy Górniczej, działającą na rzecz poprawy jakości życia w mieście, przejrzystości władzy lokalnej, sprawnego zarządzania inwestycjami. Nie interesują nas personalne układy, zależność od partii politycznych i partyjnych zwierzchników. Przede wszystkim jednak jesteśmy Waszymi sąsiadami, znajomymi, kolegami z pracy, rodzicami przyjaciółmi Waszych dzieci. Codziennie spotykamy się na ulicy, w sklepie, na spacerze, nad Pogorią. Dobrze znamy problemy Wasze i Dąbrowy Górniczej i potrafimy im sprostać.

Jak działamy?

Jesteśmy młodzi, ale doświadczeni. Wśród nas są aktywni radni Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej i działacze społeczni. Wiemy, czym jest praca w samorządzie, na rzecz mieszkańców. Nie boimy się głośno mówić o błędach urzędników, przypominać o postulatach mieszkańców, niespełnionych obietnicach i niezrealizowanych uchwałach, domagać się dostępu do pełnej informacji o działaniach samorządu. Jesteśmy pracowici. Działamy dla mieszkańców.

Dlaczego my?

Naszym atutem jest różnorodność. Nie ma u nas miejsca na dyscyplinę partyjną i przymus głosowania wbrew własnym poglądom. Wywodzimy się z różnych środowisk, mamy różne doświadczenia. Decyzje zapadają nie w wyniku chłodnych kalkulacji politycznych, tylko podczas demokratycznej dyskusji na rzeczowe argumenty. To nowa jakość w dąbrowskiej polityce. Naszym celem jest zaszczerpić ją w samorządzie Dąbrowy Górniczej.

Jesteśmy Niezależni, bo:

- ! Nie jesteśmy partią polityczną,
- ! Postępujemy zgodnie w własnym sumieniem, zawsze mając na uwadze dobro mieszkańców,
- ! Nie jesteśmy członkami politycznych i biznesowych układów,
- ! Praca na rzecz mieszkańców to nasz cel i pasja, a nie polityczny interes.

**Warto być z nami!
Warto być Niezależnym!**

Liderzy Niezależnych

OKRĘG 1

Edward Bober

Urodzony w 1963 roku. Odpowiedzialny, doświadczony, słowny działacz społeczny i samorządowy. Przedsiębiorca i radny Rady Miejskiej w latach 2002-2009, 2010-2014. Aktywny członek Komisji Kultury, Rekreacji i Sportu, Komisji Mieszaniowej. Działał także w Komisji Oświaty i Wychowania. W pracy radnego szczególną uwagę poświęcał rozbudowie miejskiej infrastruktury przyjaznej osobom starszym i niepełnosprawnym oraz bezpieczeństwu. Dąbrowianin Roku 2008. Organizator społecznych akcji dla najbardziej potrzebujących, które na stałe wpisały się w kalendarz miejskich wydarzeń (m.in. wigilii dla ubogich i niepełnosprawnych, zbiórek odzieży, wyjazdów i wycieczek dla dzieci i seniorów, darmowych porad prawnych i psychologicznych, cyklicznych kursów samoobrony dla kobiet). Cieszący się autorytetem i zaufaniem działacz sportowy wspierający rozwój sportu. Sponsor i jeden z inicjatorów powstania klubu KS Mydlice.

OKRĘG 2

Tomasz Pasek

Urodzony w 1972 r. Przedsiębiorca, fotograf, radny Rady Miejskiej w kadencjach 2006-2010 oraz 2010-2014. Laureat plebiscytu Menedżer Zagłębia. Przewodniczący klubu radnych Niezależni, założyciel i prezes stowarzyszenia o tej samej nazwie. Wiceprzewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Środowiska. Aktywny członek Komisji Mieszaniowej, Komisji Rozwoju i Promocji Miasta oraz Komisji Rewizyjnej. Kandydat na prezydenta z ramienia KWW DWS Niezależni Tomasza Paska. Słynie z odważnych publicznych wystąpień, w których wytyka błędy prezydenta Zbigniewa Podrazy i jego urzędników. Zainicjował w mieście dyskusję o dostępnym dla mieszkańców samorządzie, doprowadzając do rewolucyjnych (jak na Dąbrowę Górniczą) zmian w statucie miasta, tj. relacji on-line z sesji Rady Miejskiej, inicjatywy uchwałodawczej dla obywateli. Jest zdania, że miastu potrzebny jest dobry menedżer, który w kompetentny sposób poprowadzi gminne inwestycje. Nie znosi koleśiostwa, układów towarzysko-partyjnych i systemu elektronicznego w Urzędzie Miejskim, który broni dostępu mieszkańców do urzędników.

OKRĘG 3

Szymon Widera

Urodzony w 1983 roku. Najmłodszy radny mijającej kadencji samorządu. Prawnik, sportowiec i działacz społeczny. Założyciel i prezes zarządu drużyny futbolu amerykańskiego Zagłębie Steelers. Wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej. Aktywnie udzielał się w Komisji Kultury, Rekreacji i Sportu, Komisji Rozwoju i Promocji Miasta, Komisji Gospodarki Komunalnej i Środowiska. Pomaga mieszkańcom, udzielając darmowych porad prawnych. Organizuje festyny rodzinne i zabawy dla dzieci. Zainicjował powstanie siłowni „pod chmurką” na osiedlu Kasprzaka. Doprowadził do modernizacji infrastruktury sportowo-rekreacyjnej w Parku Polesie. Współautor zrębów budżetu partycypacyjnego. W pracy radnego szczególną uwagę zwracał na poprawę stanu bezpieczeństwa kierowców i pieszych poprzez remonty i właściwie oznakowanie dróg. Przyczynił się do rozpoczęcia procedury przejęcia przez miasto infrastruktury jezdno-chodnikowej od firmy ArcelorMittal Poland.

OKRĘG 4

Katarzyna Stachowicz

Urodzona w 1977 roku. Absolwentka filologii polskiej, ekspert pozyskiwania i rozliczania środków unijnych. Wieloletni pracownik biur parlamentarnych oraz europarlamentarnych oraz Kancelarii Sejmu RP, gdzie poświęcała się m.in. koordynowaniem działań na rzecz organizacji pozarządowych, samorządów i mieszkańców Zagłębia. Główny specjalista ds. rozwoju w jednostce samorządu terytorialnego. Obecnie związana z przemysłem hutniczym i koksochemicznym JSW Koks SA (dawna Koksownia Przyjaźń). W działalności w Radzie Miejskiej planuje wykorzystać swoje doświadczenie zawodowe (w tym związane z pozyskiwaniem środków zewnętrznych), a także zająć się rozwiązywaniem codziennych problemów mieszkańców Dąbrowy Górniczej z obszaru m.in. bezpieczeństwa, infrastruktury drogowej, polityki społecznej i oświatowej (doinwestowanie żłobka, przedszkoli i szkół, rozwój oferty zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i młodzieży).

OKRĘG 5

Andrzej Sojka

Urodzony w 1961 roku. Silnie związany z zielonymi dzielnicami Dąbrowy Górniczej, szczególnie z Łośniem. Przedsiębiorca, radny Rady Miejskiej w kadencji 2010-2014. Członek Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Oświaty i Wychowania. Za swoją dotychczasową działalność społeczną odznaczony, m.in: tytułem Przyjaciela Szkoły Podstawowej nr 26 w Łośniu, Przyjaciela Fundacji „Wygramy Razem”. Inicjator, m.in. budowy ronda na skrzyżowaniu ulic Łaskowej, Ząbkowickiej i Gołonoskiej, wymiany nawierzchni jezdni na ulicy Ząbkowickiej, wybudowanie parkingu dla kierowców korzystających z budynku przy ulicy Pocztowej, gdzie znajdują się Poczta Polska, Biblioteka, Ośrodek Zdrowia. Wnioskodawca zniesienia opłaty od posiadania psa. W swojej dalszej pracy chce zainicjować termomodernizację Szkoły Podstawowej nr 26 wraz z wybudowaniem sali gimnastycznej, wymianę nawierzchni ulicy Gołonoskiej w Łośniu oraz ulicy Szatanówka w Łęce, modernizację mostu na Osiedlu Rudy.

OKRĘG 5

Katarzyna Zagajska

Urodzona w 1973 roku. Menedżer w branży motoryzacyjno-turystycznej. Aktywna i pracowita radna kadencji 2010-2014, członkini wszystkich komisji działających w ramach Rady Miejskiej. Przewodnicząca Komisji Prawno-Organizacyjnej oraz wiceprzewodnicząca Komisji Kultury, Rekreacji i Sportu. Reprezentowała dąbrowski samorząd podczas posiedzeń Związku Miast Polskich. Czynnice uczestniczyła w pracach Rady Pożytku Publicznego. W wyniku interpelacji i interwencji radnej rozpoczęto remont Przychodni Medico w Ząbkowicach, zamontowano sygnalizację świetlną na szczególnie niebezpiecznym odcinku drogi krajowej S1 (na wysokości ul. Konstytucji). Na Osiedlu Młodych Hutników pojawił się nowy plac zabaw i rondo parkingowe przy Szkole Podstawowej nr 31. Wykonano niezbędne remonty i wyposażono Przedszkole Miejskie nr 28. W pracy samorządowca najbardziej ceni bezpośredni kontakt z mieszkańcami. Mocno kibicuje i wspiera piłkarzy Unii Ząbkowice.

Potrafimy lepiej



Edward Bober

Ur. 1963 roku. Absolwent Wydziału Nauk Politycznych UŚ oraz pięciu kierunków studiów podyplomowych. Żonaty, ojciec dwóch synów. Przedsiębiorca, radny, Dąbrowianin Roku 2008. Autor corocznych wigilii dla niepełnosprawnych, imprez dla seniorów, dzieci i młodzieży. Wyróżniony Złotą Odznaką za zasługi dla Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, a także statuetką „Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych 2014”. Nominowany do tytułu „Społecznik Roku Newsweeka”. Założyciel i prezes DWS. Honorowy krwiodawca. Wiceprezes zarządu rejonowego PCK. Według plebiscytu Dziennika Zachodniego najskuteczniejszy radny DG.



POZYCJA NR 1

Iwona Skubis-Galus

44 lata. Absolwentka UŚ (filologia polska) oraz kilku kierunków podyplomowych. Nauczyciel j. polskiego (nauczyciel dyplomowany). Egzaminator maturalny z j. polskiego i gimnazjalny w zakresie przedmiotów humanistycznych. Od 2000 r. aktywnie uczestniczy w pracach komisji egzaminacyjnych OKE w Jaworznie. Wspiera młode talenty, przygotowując uczniów do ogólnopolskich konkursów literackich. W 2013 r. uhonorowana Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego za zasługi dla Oświaty i prace na rzecz Zarządu Oddziału ZNP w Będzinie.



POZYCJA NR 3

Przemysław Krzemiński

34 lata, żonaty, ma córkę. Wśród młodzieży dąbrowskiej ma wielu znajomych, orientuje się w ich potrzebach i oczekiwaniach wobec miasta. Absolwent GWSH im. W. Korfańskiego w Katowicach oraz studiów podyplomowych na kierunku Zarządzanie Zasobami Ludzkimi. Czynniki działa w stowarzyszeniu DWS, gdzie pełni funkcję sekretarza. Od lat współorganizuje festyny z okazji Dnia Dziecka, główny koordynator akcji: Zbiórka odzieży zimowej, Turniej Halowej Piłki Nożnej oraz bezpłatny kurs samoobrony dla kobiet.



TWÓJ GŁOS MOJE ZOBOWIĄZANIE

POZYCJA NR 5

Sebastian Wrona

Fotograf, społecznik, sportowiec, szczęśliwy ojciec dwójki dzieci. Udziela się zarówno jako sponsor (Miss Dąbrowy Górniczej, Przyjaciół Przedszkola) jak i organizator (WOŚP). Zajmuje się zarówno fotografią plenerową jak i studyjną, a także artystyczną czy reportażową (dokumentował chociażby „Ostatnie dni Getta – Będzin 1943”). Odnosił duże sukcesy również jako sportowiec sportów siłowych i walki (wicemistrzostwo Polski juniorów w boksie, instruktor Kung Fu), obecnie jest zawodnikiem futbolu amerykańskiego w drużynie „Zagłębie Steelers”.



POZYCJA NR 7

Anna Cichoń

Wykształcenie wyższe ekonomiczne o specjalności finanse i bankowość. Od 2011 r. prowadzi własną działalność gospodarczą. Mimo młodego wieku nabyła doświadczenie w zarządzaniu, planowaniu, kierowaniu oraz organizacji pracy, co jest priorytetem w pomocy rozwoju małych przedsiębiorstw. Pewność siebie, siła przebiecia, świeży pogląd na aspekty społeczeństwa oraz wszechstronne zainteresowania to atrybuty niezbędne do działania w roli reprezentanta ogółu dąbrowskiej społeczności.



POZYCJA NR 9

Jolanta Muc

40 lat, mężatka, ma dwóch synów. Absolwentka Politechniki Częstochowskiej (mgr inż. Zarządzania i Marketingu) i Międzywydziałowego Studium Kształcenia Nauczycieli, a także 2 kierunków studiów podyplomowych. Jest właścicielką dwóch kwaciarni, prowadzi też kursy i szkolenia florystyczne dla osób bezrobotnych i chcących zdobyć nowy zawód. Wiceprezes DWS, cyklicznie organizuje m.in. imprezy dla dzieci. Od 3 lat właścicielka Niepublicznego Przedszkola „Tęczowa Kraina”, gdzie spełnia swoją drugą pasję, jaką są dzieci, szczególnie te w wieku przedszkolnym.



POZYCJA NR 2

Waldemar Kozioł

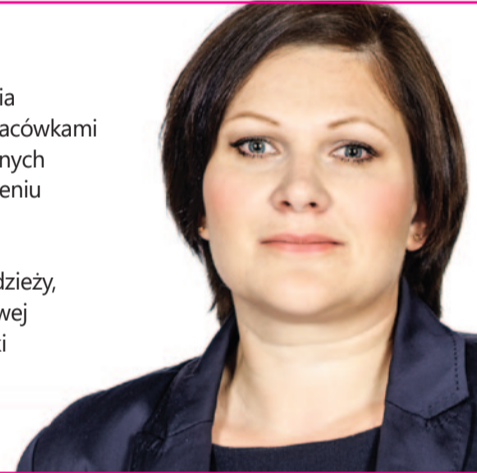
42 lata, żonaty, ma syna oraz dwie córki. Mgr wychowania fizycznego, ukończył też studia podyplomowe (edukacja obronna), trener II Klasy - piłka nożna. Nauczyciel dyplomowany w Zespole Szkół Technicznych w DG. Od początku kariery prowadzi sportowe zajęcia dla młodzieży, zdobywając wysokie noty w zawodach nie tylko miejskich. Współzałożyciel Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Piłkarskiego. Od 2000 r. członek Zarządu Uczniowskiego Klubu Szkolnego Związku Sportowego, od 2006 roku doradca metodyczny z wychowania fizycznego i przysposobienia obronnego.



POZYCJA NR 4

Iwona Skowron

Ur. w 1977 r. Absolwentka ASP we Wrocławiu, studia podyplomowe w zakresie BHP oraz Zarządzania Placówkami Oświatowymi. Nauczyciel w Zespole Szkół Plastycznych im. T. Kantora w DG. Aktywnie działa w Stowarzyszeniu Wspierania Edukacji i Twórczości Artystycznej. Uważa, że wiele można jeszcze zrobić na osiedlu: od zagospodarowania czasu wolnego dzieci i młodzieży, poprawienia infrastruktury parkingowej, chodnikowej i terenów małej zieleni, po dofinansowanie biblioteki i klubu osiedlowego.



POZYCJA NR 6

Anna Elman

34 lata. Od 14 lat szczęśliwa żona i mama. Wykształcenie wyższe ekonomiczne, główna księgowa, ostatnie 8 lat związane ze Szpitalem w Dąbrowie Górniczej, obecnie z instytucją kultury. Ukończyła studia podyplomowe z zakresu audytu kontroli finansowej, rachunkowości oraz wsparcia menadżerskiego dla kadry zarządzającej podmiotami leczniczymi. Odbiła wiele kursów i szkoleń, które wykorzystuje w swojej pracy zawodowej.



OBIECUJ TYLKO TYLE, ILE MOŻESZ DAĆ. I DAWAJ WIĘCEJ NIŻ OBIECAŁEŚ

POZYCJA NR 8

Maciej Kołodziej

37 lat, szczęśliwy mąż i ojciec dwójki dzieci. Ukończył studia magisterskie na UŚ na Wydziale Prawa i Administracji. Posiada tytuł technika BHP, w tym zawodzie pracuje 15 lat w Poczcie Polskiej. Prowadzi działalność gospodarczą - Klub Muzyczny Galeria Komitywa. Uważa, że przygotowanie merytoryczne, znajomość problemów miasta oraz zainteresowanie samorządem terytorialnym, a także aktywnym wspieraniem inicjatyw lokalnych środowisk predysponuje go do pełnienia odpowiedzialnej funkcji społecznej, jaką jest bycie radnym.



POZYCJA NR 10

■ Tomasz Pasek

Urodzony w 1972 r. w Dąbrowie Górniczej. Żonaty, ojciec dwóch synów. Przedsiębiorca, fotograf, radny Rady Miejskiej w kadencjach 2006-2010 oraz 2010-2014. Laureat plebiscytu Menedżer Zagłębia. Przewodniczący klubu radnych Niezależni, założyciel i prezes stowarzyszenia o tej samej nazwie. Wiceprzewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Środowiska. Aktywny członek Komisji Mieszkaniowej, Komisji Rozwoju i Promocji Miasta oraz Komisji Rewizyjnej. Kandydat na prezydenta z ramienia KWW DWS Niezależni Tomasza Paska.



POZYCJA NR 1

■ Marek Cygroń

Urodził się w Dąbrowie Górniczej, ma 53 lata. Jest osobą wierzącą, katolikiem. Szczęśliwym mężem, ojcem i dziadkiem. Mieszka we wspólnym domu z żoną, córką, zięciem i wnukiem oraz z synem, synową i wnuczką. Prowadzi własną działalność gospodarczą na obszarze Górnego Śląska i zachodniej Małopolski. Pełni społeczną funkcję Członka Rady Zagłębiowskiej Izby Gospodarczej. Doświadczony samorządowiec. Był Wiceprezydentem i Radnym Rady Miasta Dąbrowa Górnicza.



POZYCJA NR 2

■ Małgorzata Kondrat

Jest inżynierem, absolwentką Politechniki Śląskiej. Tuż po studiach – 33 lata temu – przeprowadziła się z mężem do Dąbrowy Górniczej, gdzie mieszka do dziś. Ma trzy wspaniałe córki i dwoje wnucząt. Przez ostatnie 18 lat pracowała jako nauczyciel w ZSZ „Sztymbark” i Zespole Szkół Budowlanych. Jako bezpartyjna kandydatka startuje w wyborach samorządowych, wierząc, że zdecydowane zmiany są niezbędne, by umożliwić rozwój miasta. Potrafi współpracować z ludźmi o odmiennych poglądach, jednocześnie skutecznie argumentując na rzecz swojego stanowiska.



POZYCJA NR 3

■ Tadeusz Strzelecki

Ur. w 1946 r. we Wrocławiu. Dyplomowany inż. budownictwa lądowego. Rzeczoznawca. Biegły sądowy. Współautor kilku prac o charakterze naukowo-badawczym. Współautor i twórca ponad 50 rozwiązań technicznych o cechach wynalazczych. Autor kilku patentów z prawami autorskimi do wdrożeń. Nominowany do nagrody w kategorii technologie w Konkursie Polski Produkt Przyszłości. Od 1978 r. zawodowo i sercem związany z DG. W latach 1999-2007 pracownik UM, najpierw w Wydziale Kontroli Wewnętrznej, potem jako Pełnomocnik Prezydenta ds. rozliczeń inwestycji miejskich.



POZYCJA NR 4

■ Janina Brzeska

Nauczycielka nauczania Zintegrowanego w Szkole Podstawowej nr 8 w latach 1984-2001. Ukończyła Studia Przedmiotowo-Metodyczne. Zdobyła dwa stopnie specjalizacji zawodowej, upowszechniła swoje doświadczenia wśród nauczycieli w DG, pełniła społeczną funkcję koordynatora do spraw aktywizacji kulturalnej uczniów. Nowatorsko urządziła pracownię nauczania początkowego, która zdobyła II miejsce w woj. śląskim. W 1990 roku została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi nadanym przez prezydenta RP. Pasjonuje się muzyką lat 70-90. Sama chętnie gra na skrzypcach. Kocha zwierzęta.



POZYCJA NR 5

■ Ewa Paradzińska

Dąbrowianka, bezpartyjna i niezależna. Matura w Żeromskim, PSE Katowice-ekonomista HZ, Polsko-Austriackie Studium Zarządzania Wiedzi, kursy: księgowość i prawo, negocjacje, język niemiecki, ABC przedsiębiorczości, HACAP, oferty przetargowe, wnioski unijne i inne. Przedsiębiorca z 33-letnim stażem, tworząca stanowiska pracy, producent, handlowiec (autorskie projekty), eksporter, importer, realizacja zamówień przetargowych i wieloletnich umów, współpracowała ze znanymi markami. Prywatnie mama absolwentki plastyka i ASP w Łodzi, właścicielka pieska Fredzi ze schroniska.



POZYCJA NR 6

■ Jarosław Węsierski

Ur. w 1979 roku. W Dąbrowie Górniczej uczył się, dorastał i pracuje. Z wykształcenia pedagog. Od 2009 roku prowadzi Ośrodek Szkolenia Kierowców „ZEBRA”, który wykształcił ponad 3000 kursantek i kursantów. W latach 2010 i 2011 O.S.K. „ZEBRA” zajęła drugie, a w latach 2012-2013 pierwsze miejsce za najlepszą zdawalność według rankingu WORD oddział terenowy w Dąbrowie Górniczej. Popiera, promuje i sponsoruje różnego rodzaju działalności społecznej, w tym sportowe na terenie miasta. Nominowany do tytułu Dąbrowianin Roku 2013.



POZYCJA NR 7

■ Albert Katana

Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego (etnologia) i Akademii L. Koźmińskiego (zarządzanie funduszami unijnymi), dziennikarz, działacz społeczny, redaktor naczelny DGNiezależnie. Jako radny chce się zająć problemem bezrobocia, m.in. doprowadzając do zwiększenia możliwości kształcenia zawodowego, adekwatnego do wymagań rynku. Chce doprowadzić też do zwiększenia ilości przedszkoli i szkół podstawowych, by najmłodszy mogli uczyć się w warunkach bardziej sprzyjających indywidualnemu podejściu do dziecka. Jego marzeniem jest utworzenie skansenu etnograficznego Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego w DG.



POZYCJA NR 8

■ Marcin Jasica

Urodzony mieszkaniec Zagłębia. Od zawsze bliskie były mu lokalne problemy miasta. Posiada wyższe wykształcenie prawnicze, które zdobył na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, od lat pracuje w zawodzie. Jest synem lekarzy Tomasza Jasyca oraz Elżbiety Kapuściak – Jasycy. Kawaler. Wielki fan sportu i aktywności fizycznej. Poprzez codzienny kontakt z mieszkańcami DG oraz udzielanie im porad prawnych wie, z jakimi kłopotami na co dzień borykają się dąbrowianie. Jako przyszły radny zapewni energię w działaniu i dobre przygotowanie zawodowe i merytoryczne.



POZYCJA NR 9

■ Joanna Janikowska

45 lat. Absolwentka UŚ, a wcześniej Technicznych Zakładów Naukowych, w których obecnie pracuje jako nauczyciel przedmiotów zawodowych. Lubi i potrafi współpracować z ludźmi, ale równocześnie jest uparta i konsekwentna w dążeniu do celu. Otwartość na rzeczowe argumenty sprawia, że potrafi osiągnąć kompromis w dyskusji z ludźmi o odmiennych poglądach. Jako mama dorosłego syna i nauczyciel w szkole ponadgimnazjalnej ma świadomość, jak wygląda kwestia szkolnictwa zawodowego oraz zatrudnienie młodych ludzi w mieście, stąd m.in. tym problemem chce się zająć jako radna.



POZYCJA NR 10

Szymon Widera

Ur. w 1983 r. Prawnik, sportowiec i działacz społeczny. Założyciel i prezes zarządu drużyny futbolu amerykańskiego Zagłębie Steelers. Wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej. Aktywnie udzielał się w Komisji Kultury, Rekreacji i Sportu, Komisji Rozwoju i Promocji Miasta, Komisji Gospodarki Komunalnej i Środowiska. Udziela mieszkańcom darmowych poradprawnych. Organizuje festyny rodzinne i zabawy dla dzieci. Zainicjował powstanie siłowni „pod chmurką” na os. Kasprzaka. Doprowadził do modernizacji infrastruktury sportowo-rekreacyjnej w Parku Polesie. Współautor zrzębów budżetu Partycypacyjnego.

POZYCJA NR 1



Irena Nowakowska

Rodowita dąbrowianka, od ponad 30 lat mieszka przy ulicy Tysiąclecia. Z wykształcenia socjolog, ale uczy się przez całe życie. Skończyła studia podyplomowe na Akademii Ekonomicznej w Krakowie z zakresu zarządzania w samorządzie terytorialnym, studia podyplomowe na Wydziale Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Przez kilkanaście lat pracowała w dąbrowskim magistracie (była m.in. naczelnikiem wydziałów strategii i rozwoju oraz promocji, kultury i sportu). Obecnie pracuje w szkolnej administracji. Wiceprezes DWS.

POZYCJA NR 2



Agata Mitrega

32 lata. Mężatka, ma sześciolatniego syna. Od prawie 5 lat prowadzi Pracownię Diagnostyki Laboratoryjnej w Centrum Medycznym mieszczącym się w Dąbrowie Górniczej. Tam, oprócz standardowej działalności wolnorynkowej, stara się cyklicznie organizować bezpłatne konsultacje medyczne i badania laboratoryjne dla mieszkańców. Rokrocznie wspiera również dąbrowskie przedszkola, przekazując im zabawki oraz materiały edukacyjne. W wolnych chwilach chętnie uprawia sport i propaguje aktywne sposoby spędzania czasu.

POZYCJA NR 3



Stanisław Kania

Ma 59 lat, żonaty, czworo dzieci, troje wnucząt. Nie należy do żadnej partii politycznej. Posiada wykształcenie średnie zawodowe. Od 2002 roku prowadzi jednoosobową firmę zajmującą się pośrednictwem ubezpieczeniowym. Czas wolny spędza wspólnie z rodziną na świeżym powietrzu. Lubi pracę w ogrodzie, jazdę na rowerze. Pragnie stworzenia w Dąbrowie Górniczej unikalnego klimatu, w którym każdy mieszkaniec czułby się dobrze. Wierzy, że tylko wspólnie można zmienić miasto.

POZYCJA NR 4



Marek Dajnowski

31 lat. Absolwent GWSH w Katowicach. Współwłaściciel spółki działającej w branży turystyczno-hotelarskiej. Uwielbia sport, jego pasją są sporty i sztuki walki. Należy do komitetu założycielskiego Akademii Piłkarskiej „Silesia”, sponsor Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Piłkarskiego. Współpracuje z Dąbrowskim Stowarzyszeniem Rodzin w Kryzysie oraz Zagłębiowskim Klubem Karate Kyokushin. Przez prawie 2 lata pełnił funkcję Asystenta Społecznego Posła na Sejm. Nominowany do prestiżowego wyróżnienia Dobroczynca Roku 2012, laureat plebiscytu Dziennika Zachodniego Człowiek Roku 2013 w DG.

POZYCJA NR 5



Artur Muc

Ur. 1976 r. w Dąbrowie Górniczej. Absolwent Wydziału Nauk o Ziemi UŚ. Pracuje w firmie Castorama Polska. Aktywnie działa w komisji rewizyjnej Stowarzyszenia Klub Speleologiczny Aven. Członek Polskiego Związku Alpinizmu. Zamierza działać na rzecz poprawienia i rozbudowy infrastruktury swojego osiedla; poprawy, modernizacji i tworzenia obiektów rekreacyjnych; tworzenia i unowocześnienia parkingów w mieście oraz powstawania wolnych stref bezpłatnego Internetu WiFi. Będzie działał na rzecz poprawy atrakcyjności inwestycyjnej i zwiększenia zatrudnienia w mieście.

POZYCJA NR 6



Agnieszka Budny

41 lat. Absolwentka ASP w Krakowie Filia w Katowicach. Nauczycielka technik graficznych w Zespole Szkół Plastycznych w Dąbrowie Górniczej. Od 14 lat mieszka tu i pracuje. Do tej pory poświęcała się głównie pracy z młodzieżą. Za sukcesy w pracy dydaktycznej co roku otrzymywała podziękowania Prezydenta Miasta Dąbrowa Górnicza. Trzykrotnie we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Będzina zorganizowała wystawę prac uczniów swojej szkoły w „Galerii na murach”. Jest również artystką. Bierze udział w ogólnopolskich plenerach malarskich oraz wystawach.

POZYCJA NR 7



Dorota Legieta

31 lat. Urodziła się i wychowała w DG, gdzie dziś mieszka wraz z synem. Tu ukończyła budowlankę z tytułem technika budowlanego, lecz zainteresowania i zdolności artystyczne pokierowały ją zupełnie gdzie indziej. Prowadzi dobrze prosperującą działalność gospodarczą - fryzjerstwo&kosmetyka Studio Stars. Regularnie organizuje zbiórki odzieży i niezbędnych środków do życia dla najbardziej potrzebujących mieszkańców. Od lat jest honorowym krwiodawcą. Obecnie przymierza się, aby zostać Dawcą Szpiku. Lubi pracować społecznie, nie wstydzi się żadnej pracy.

POZYCJA NR 8



Damian Rasata

26 lat. Posiada wyższe wykształcenie prawnicze, ukończył studia na UŚ. Jest członkiem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach, obecnie kontynuuje kształcenie, odbywając aplikację radcowską. W trakcie swojej praktyki zawodowej udziela bezpłatnych porad prawnych w Punktach Poradnictwa Otwartego, co pozwoliło mu lepiej poznać bieżące problemy mieszkańców. Współautor wniosku w ramach Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego zakładający budowę kilkudziesięciu miejsc parkingowych w obrębie dzielnicy „Broadway”. Prywatnie jest wielkim fanem sportu, na co dzień trenuje amatorsko Crossfit.

POZYCJA NR 9



Grzegorz Szafruga

Z miastem związany od urodzenia. Tutaj dorastał oraz założył rodzinę. Jest absolwentem Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (studia doktoranckie) oraz absolwentem Akademii Ekonomicznej w Katowicach (tytuł magistra). Zawodowo od ponad 12 lat zajmuje się problematyką prawa podatkowego. Pracuje w Kancelarii Finansowo-Księgowej LOGOS mieszczącej się na osiedlu Manhattan. Praca ta nauczyła go jak skutecznie rozwiązywać problemy dotyczące przedsiębiorców. W życiu osobistym jak i zawodowym kieruje się sprawiedliwością i uczciwością.

POZYCJA NR 10



Katarzyna Stachowicz

37 lat, mężatka, mama dwojga dzieci. Wykształcenie wyższe – Uniwersytet Śląski - filolog języka polskiego oraz Wyższa Szkoła Biznesu - ekspert pozyskiwania i rozliczania środków unijnych. Doświadczenia zawodowe – dyrektor biur parlamentarnych oraz europarlamentarnych, kancelaria Sejmu RP, pracowała także w samorządzie miejskim jako główny specjalista ds. rozwoju oraz dyrektor ds. projektów unijnych. Obecnie związana z przemysłem hutniczym oraz koksochemicznym JSW Koks SA (dawna Koksownia Przyjaźń).



POZYCJA NR 1

Renata Solipiwo

Urodzona w Dąbrowie Górniczej. Z wykształcenia fizjoterapeuta. Mężatka, ma dwóch synów. Przez 10 lat była przewodniczącą Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 25. Drugą kadencję jest członkiem Rady Osiedla Ujejsce. Od kilku lat działa też w OSP Ujejsce, a obecnie jest członkiem zarządu. Jest niezależna finansowo, prowadzi własną działalność gospodarczą. Jako radna chce m.in. dopilnować sprawnego przeprowadzenia prac związanych z projektem uporządkowania gospodarki wodno-kanalizacyjnej.



POZYCJA NR 3

Marian Cierniak

68 lat, z wykształcenia technik mechanik. Ojciec trójki dzieci i dziadek siedmiorga szczęśliwych wnucząt. Staż pracy zawodowej - 40 lat - w całości na stanowiskach ucznia, brygadzysty, mistrza produkcji, kierownika. Finansowo niezależny, utrzymuje się z emerytury. Od 35 lat mieszka w dzielnicy Gołonóg. W przeszłości pełnił wiele funkcji zawodowych, politycznych, obecnie od 2000 r. Członek Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej, od 2003 r. Przewodniczący Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej. W Polskim Związku Wędkarskim Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego.



POZYCJA NR 5

Arkadiusz Czerwiński

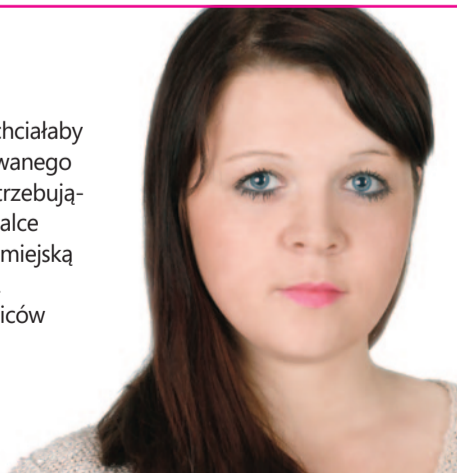
Ur. się w 1954. Żonaty, ma syna Adama. Pracę podjął w 1978 roku w HPR Dąbrowa Górnicza na stanowisku brygadzista elektromonter. Na przełomie lat 70. i 80. był Przewodniczącym Związków Zawodowych. Obecnie w HPR Remel Sp. z o.o. pracuje jako elektromonter, kierowca i specjalista do spraw technicznych. Jest również przewodniczącym Rady Nadzorczej tej spółki. Od roku 1996 pracował społecznie jako przewodniczący Rady Rodziców w Zespole Szkół Plastycznych. Przez 6 lat współpracował z MZBM jako konserwator. Jego pasją jest majsterkowanie oraz restaurowanie starych samochodów.



POZYCJA NR 7

Paula Lipa

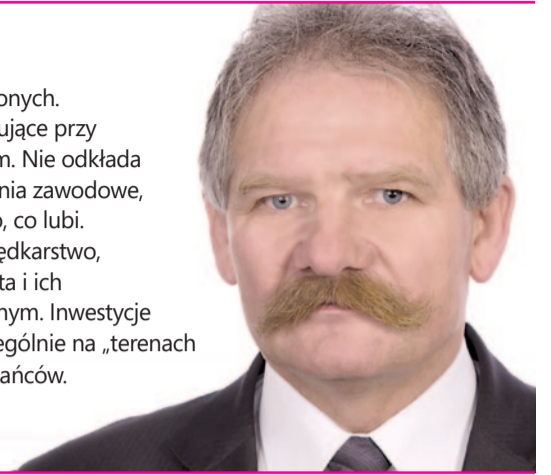
Absolwentka Liceum Policyjnego. Obecnie pracuje i wychowuje dwuletniego syna. Jako przyszła radna chciałaby rozwiązać problem drogich podręczników i przeładowanego tornistra ucznia, poprawić jakość życia najbardziej potrzebujących poprzez tworzenie programów pomocnych w walce z wykluczeniem społecznym, poprawić infrastrukturę miejską poprzez m.in. tworzenie nowych ścieżek rowerowych. Chce, by miasto było przystosowane do potrzeb rodziców z dziećmi poruszającymi się w wózkach, dla osób niepełnosprawnych oraz osób starszych.



POZYCJA NR 9

Jan Czerw

Kieruje Stowarzyszeniem Forum Terenów Zielonych. Podejmuje różne inicjatywy, działania rozwiązujące przy okazji problemy, ułatwiając życie mieszkańcom. Nie odkłada niczego „na później”, szufladkuje swoje działania zawodowe, rodzinne i społeczne, by móc kontynuować to, co lubi. Prywatnie lubi spacerować z rodziną, wycieczki, wędkarstwo, dobrą książkę, film i działalność na rzecz miasta i ich mieszkańców. Nigdy nie odmawia pomocy innym. Inwestycje „częstkowe”, które były przeprowadzane szczególnie na „terenach zielonych” nie zadawalają ani jego, ani mieszkańców.



POZYCJA NR 2

Sylwia Szatwińska

35 lat. Żona, mama 8-letnich bliźniaczek oraz trzymiesięcznego Piotrusia. Pracownik Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach oraz studentka prawa UŚ. Zapalony społecznik. Przez ostatnie cztery lata dała się poznać jako inicjator i organizator imprez rodzinnych w Przedszkolu nr 14. Dzięki jej zaangażowaniu i ludzi, których udało jej się połączyć wokół wspólnego celu, powstał nowy plac zabaw oraz wyremontowano szatnię i hol zabaw dla dzieci. Człowiek otwarty i bezkompromisowy. Zawsze zaangażowana w podjęte projekty. Działa skutecznie i nie boi się wyzwań.



POZYCJA NR 4

Artur Kaczmarczyk

45 lat. Nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 12 im. St. Staszica. Żonaty, ojciec ośmioletniego Mateusza. Za osiągnięcia pedagogiczne wielokrotnie wyróżniony nagrodami Prezydenta Miasta i Dyrektora Szkoły. Za zaangażowanie i wkład w rozwój polskiej i miejskiej oświaty odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Od 12 lat jest społecznym prezesem Ogniska nr 11 przy Szkole Podstawowej nr 12. Przez ostatnie dwie kadencje zasiadał w Zarządzie Oddziału ZNP, a w obecnej kadencji pracuje w Prezydium Zarządu Oddziału ZNP Dąbrowa Górnicza.



POZYCJA NR 6

Przemysław Śmitek

Absolwent gimnazjum z oddziałami sportowymi w Dąbrowie Górniczej, obecnie uczy się w prywatnym liceum im. Marii Skłodowskiej-Curie. Przez trzy lata trenował lekkoatletykę (pchnięcie kulą i rzut młotem). Zdobył 5 medali mistrzostw Śląska, drużynowe wicemistrzostwo Polski XII Gimnazjady Lekkoatletycznej w Białymstoku, a czerwcem 2013 r. 7. miejsce (drużynowo) w szkolnych Mistrzostwach Świata w Lekkiej atletyce w Czechach. Jest zawodnikiem klubu futbolu amerykańskiego Zagłębie Steelers Interpomex. W listopadzie 2013 roku otrzymał stypendium sportowo-naukowe za zasługi sportowe dla miasta.



POZYCJA NR 8

Robert Strzała

Ur. w 1976, mąż i tata. Nauczyciel j. polskiego. Pracuje w Zespole Szkół Plastycznych. Artysta. Współtwórca, wokalista, autor tekstów zespołów współtworzących alternatywę (nie tylko) na terenie regionu. Autor świetnie przyjętej książki „Żyranci, albo szukając zaczepki”. Założyciel i współtwórca grupy Jawny Wałek, działającej w MOPT. Społecznik. Angażował się, między innymi, w próbę zatrzymania budowy hipermarketu „ALDI” w centrum DG oraz protestował przeciwko upolitycznianiu konkursu na dyrektora ZSP. W regionalnej edycji plebiscytu „Patriotycznie zakręcenie” zajął 3. miejsce.



POZYCJA NR 10

■ Andrzej Sojka

Rocznik 1961. Od urodzenia związany z łośniem, rozpoznawany jako tutejszy „wulkanizator”. Radny Rady Miejskiej w kadencji 2010-2014. Członek Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Oświaty i Wychowania. Za swoją dotychczasową działalność i pomoc odznaczony kilkoma wyróżnieniami m.in: Przyjaciół Szkoły Podstawowej nr 26 w Łośniu, Przyjaciół Fundacji „Wygrajmy Razem”. W trakcie pełnionej funkcji Radnego Rady Miejskiej przyczynił się do realizacji kilku większych inwestycji na Terenach Zielonych, które zawsze stanowiły priorytet w jego działaniach.

POZYCJA NR 1



■ Katarzyna Zagajska

Ur. w 1973. Mężatka, mama trójki dzieci. Ukończyła studia na Wydziale Zarządzania Politechniki Śląskiej (studia doktoranckie) oraz dwa kierunki podyplomowe. Manager w firmie działającej w branży motoryzacyjno-hotelarskiej. Radna obecnej kadencji, pełni funkcję przewodniczącej Komisji Prawno-Organizacyjnej oraz wiceprzewodniczącej Komisji Kultury, Rekreacji i Sportu. Poza tym pracuje w Komisji Budżetowej, Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, Komisji Oświaty i Wychowania, reprezentując jednocześnie Radę Miejską w Radzie Działalności Pożytku Publicznego.

POZYCJA NR 2



■ Andrzej Szmurło

Konsekwentny, rzetelny i sprawiedliwy. Aktywny społecznie i zawodowo. Pracowity i energiczny mieszkaniec Ząbkowic. Zawsze dotrzymuje danego słowa. Niezależny, neutralny i bezstronny lokalny działacz społeczny, pełen energii, dobry człowiek gwarantujący rozwój dzielnicy i dbałość o sprawy mieszkańców. Były Wiceprzewodniczący RDZ. Były strażak OSP Ząbkowice. Ławnik przy Sądzie Rejonowym. Doradca społeczny Senatora RP. Ząbkowice są dla niego priorytetem.

POZYCJA NR 3



■ Lidia Makuła

Dąbrowianka od trzech pokoleń. Związana z Ząbkowicami i Strzemieszycami. Mężatka. Ma dorosłą córkę i syna. Absolwentka Politechniki Śląskiej, Wydziału Inżynierii Środowiska. Ukończyła również trzy kierunki studiów podyplomowych. Przez 25 lat pracowała jako nauczyciel przedmiotów zawodowych, w tym 9 lat pełniła funkcję Dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych. Za działania podejmowane w oświacie została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi. Posiada również wiedzę i doświadczenie w zakresie rynku nieruchomości. Należy do Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych. Aktywnie działa w Stowarzyszeniu DWS.

POZYCJA NR 4



■ Zuzanna Pierzchała

Wychowała się i mieszka w Dąbrowie Górniczej, będąc od zawsze aktywną uczestniczką życia społeczności lokalnej. Absolwentka II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Dąbrowie Górniczej, a obecnie studentka prawa na Uniwersytecie Śląskim oraz ekonomii na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. Uważa, że potrzeby mieszkańców Błędowa i innych dzielnic Dąbrowy Górniczej nie mogą być odsuwane na dalszy plan. Ta idea zmotywowała ją do kandydowania do Rady Miasta. Jest przekonana, że da się zrobić wiele.

POZYCJA NR 5



■ Mateusz Zamorski

Ma 21 lat. W Dąbrowie Górniczej - Strzemieszycach Małych mieszka od urodzenia. Pracował jako wolontariusz w Dąbrowskim Stowarzyszeniu Rodzin w Kryzysie, w Klubie Młodego Wolontariusza, w Domu Pomocy Społecznej „Pod Dębami”. Od najmłodszych lat jest związany z PKZ Świetlicą Środowiskową w Strzemieszycach Małych i wieloma innymi organizacjami lokalnymi. W latach 2006-2008 posiadał mandat radnego Młodzieżowej Rady Miejskiej. Uczestniczył również w projekcie „Jak być aktywnym?-Wspólnie dla Miasta - Młodzi dla Miasta” organizowanym przez Stowarzyszenie „Zielone Zagłębie” i Urząd Miejski w Dąbrowie Górniczej.

POZYCJA NR 6



■ Damian Czechowski

Ma 29 lat. Mieszka w Łazach Błędowskich, od urodzenia związany jest z tymi terenami. Od kilkunastu lat działa w miejscowej OSP. Jest osobą pracowitą, ambitną, komunikatywną, jak również otwartą na nowe wyzwania. Jako radny chce m.in. obniżenia rachunków za media, wspierania lokalnej działalności gospodarczej oraz wszelkich inicjatyw mieszkańców na rzecz swoich dzielnic, poprawy bezpieczeństwa w mieście, promowania terenów zielonych. Chciałby też, by urząd stał się bardziej przyjazny mieszkańcom.

POZYCJA NR 7



■ Monika Rozpara

Absolwentka Akademii Ekonomicznej w Katowicach oraz Podyplomowych Studiów Menedżerskich i Logistycznych w Wyższej Szkole Bankowości w Poznaniu. Realizująca się w pracy wymagającej odpowiedzialności, elastyczności oraz kreatywnego i efektywnego podejścia do problemów. Ceniąca prawdomówność, bezinteresowność i uczciwość. Aktywna działaczka w Stowarzyszeniu DWS oraz w Kole Gospodyń Wiejskich. Część diety zamierza przekazać na organizacje charytatywne i społeczne, na pomoc najbardziej potrzebującym w dzielnicy, a także dla szczególnie uzdolnionych uczniów.

POZYCJA NR 8



■ Agnieszka Kraszewska

Urodzona w Dąbrowie Górniczej. Jest absolwentką II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego. Obecnie kontynuuje naukę na kierunku Finanse i Rachunkowość na Politechnice Częstochowskiej. Aktywnie zajmuje się działalnością społeczną - od wielu lat jest członkiem Związku Harcerstwa Polskiego. Angażuje się w prace z dziećmi poprzez kolonie letnie. Wśród dąbrowskiej młodzieży ma wielu znajomych, dlatego orientuje się w jej potrzebach i oczekiwaniach wobec miasta. Jest zwolenniczką inicjatyw społecznych i wszelkich działań na rzecz społeczności lokalnej.

POZYCJA NR 9



■ Krzysztof Markowski

34 lata, jest mężem i ojcem. Ma wykształcenie wyższe, pracuje od 18 roku życia. Aktywnie działa na rzecz społeczności lokalnej. Kandyduje z listy Niezależnych, ponieważ uważa, że miejsce partii politycznych jest w Sejmie, a nie w samorządzie. W Radzie Miasta będzie reprezentować potrzeby mieszkańców, a nie interesy partii politycznych. Współpracę rozumie jako działanie przed wszystkim w interesie mieszkańców. Druha Krzysztofa Markowskiego jako kandydata do Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej popiera Generał Brygadier Zbigniew Meres.

POZYCJA NR 10



Rozmowa z Agatą Kobą, kandydatką do sejmiku wojewódzkiego z listy KWW Niezależny Samorząd Województwa Śląskiego

Działalność społeczną mam we krwi

Trenowała pani siatkówkę, jest pani prawniczką, a teraz ubiega się pani o mandat radnej sejmiku województwa śląskiego. Skąd wzięło się to niecodzienne połączenie pasji i zainteresowań?

Wbrew pozorom sport, prawo i działalność społeczno-polityczna mają ze sobą wiele wspólnego. Ich filarem są przede wszystkim podstawowe wartości: zasady fair play, pomoc słabszym, poczucie odpowiedzialności, zaangażowanie i potrzeba samodoskonalenia. Łączenie pasji z pracą zawodową i aktywnością na rzecz potrzebujących jest dla mnie rzeczą naturalną. Wywodzę się z rodziny społeczników. Rodzice współtworzyli i działali w ramach stowarzyszenia Forum Żąbkowickie. Tata był radnym Rady Dzielnicy Żąbkowice. W moim domu od zawsze dyskutowało się o problemach mieszkańców nie tylko naszej dzielnicy. Rodzice robili wszystko, aby je rozwiązać. W naturalny sposób i ja zaczęłam się społecznie udzielać. Ukończyłam szkolenie przygotowujące do pracy mediatora, udzielam bezpłatnych porad prawnych, jestem współzałożycielką i skarbnikiem dąbrowskiego stowarzyszenia Niezależni.

Pomagam osobom słabszym i niesprawiedliwie potraktowanym.

W jaki sposób dotychczasowe doświadczenia zamierza Pani przemieścić na grunt województwa śląskiego? Czym Agata Koba planuje zająć się jako radna sejmiku?

W wyborach staram się o zaufanie i głosy mieszkańców Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Jaworzna, powiatu zawierciańskiego i będzińskiego. To okręg, który w województwie śląskim nie ma zbyt silnej reprezentacji. Omijają nas ważne inwestycje, albo zbyt długo musimy na nie czekać. Częściowo wynika to z braku współpracy między samorządowcami Zagłębia Dąbrowskiego i innych miast regionu. Chcę to zmienić. To także cel mojego komitetu wyborczego. W programie wyborczym KWW Niezależny Samorząd Województwa Śląskiego sporo miejsca poświęciliśmy na wzmocnienie polityki regionalnej, przy jednoczesnym poszanowaniu kulturowego różnicowania województwa śląskiego. Ślązacy, Zagłębiacy, górale z Podbeskidzia, mieszkańcy Częstochowy – wszyscy zasługują na zrównoważoną politykę społeczną i środowiskową. Szczególną troską

chcę objąć inicjatywy zmierzające do podniesienia standardu życia mieszkańców. Dotyczy to zwłaszcza osób wywodzących się ze środowisk wykluczonych i zaniedbanych. Podstawą są dla mnie działania na rzecz stworzenia w województwie odpowiednich warunków do uprawiania sportu, interesującej oferty zajęć pozalekcyjnych dla uczniów, powszechnej dostępności infrastruktury sportowej, popularyzacji aktywnych form spędzania wolnego czasu i rozwój systemu stypendialnego dla uzdolnionych dzieci i młodzieży.

Czego należy życzyć kandydatce do sejmiku wojewódzkiego?

Przede wszystkim zaufania i poparcia mieszkańców wobec moich propozycji i pomysłów na rzecz województwa śląskiego. Chcę za cztery lata móc spojrzeć w oczy każdemu kto oddał na mnie głos i powiedzieć: Dziękuję za poparcie. Wiem, że nie zawiodłam.

W takim razie życzymy powodzenia w wyborach samorządowych, sukcesów w realizacji planów i dziękujemy za rozmowę.

Agata Koba, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Obecnie odbywa aplikację w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Katowicach oraz pracuje w Kancelarii Prawnej, gdzie zajmuje się obsługą podmiotów gospodarczych. Była zawodniczka MMKS Dąbrowa Górnicza w siatkówce w kategoriach młodzieżowych. Mistrzyni Polski i Wicemistrzyni Polski w siatkówce plażowej i halowej kadetek. Mężatka. Mąż Bartosz również jest prawnikiem z wykształcenia i zajmuje się działalnością społeczną. Ojciec Stanisław jest inżynierem metalurgiem, mama Lesława – urbanistką. Brat Mateusz jest geodetą. Miłośniczka literatury Josepha Conrada oraz poezji śpiewanej Marka Grechuty. Właścicielka Arona owczarka szetlandzkiego.

1 POZYCJA NA LIŚCIE NR 11 DO SEJMIKU

Od nikogo nie zależę, ale zależy mi na mieszkańcach DG

Kto odpowiada za nadmierne wydatki przy remoncie Pałacu Kultury Zagłębia? Czy osoby odpowiedzialne za wzrost kosztów budowy Zagłębiowskiego Centrum Onkologii poniosą konsekwencje? Dlaczego urzędnicy nie potrafią negocjować z PKP ws. nieszczyjących dworców? Jak to możliwe, że prawomocne wyroki sądu nie są w mieście respektowane? Co można zrobić, żeby Dą-

browa Górnicza stała się miastem przyjaznym mieszkańcom? Odpowiedź znajdziesz w spocie Tomasza Paska - kandydata na prezidenta Dąbrowy Górniczej. Polecamy!

ZOBACZ SPOT!



Tam gdzie kończy się świat...

Patrząc na dąbrowskie ulice, parki i sklepy trudno uwierzyć, że w tym mieście żyje ponad 20 tys. osób niepełnosprawnych. Na co dzień w ogóle ich nie widać. Dlaczego?

- Niepełnosprawni wychodzą z domów tylko kiedy muszą. Niektórzy nie wychodzą wcale. Z prostej przyczyny. Po mieście nie łatwo się poruszać na wózku czy o kulach. Prawdziwą zmurą są przejścia podziemne – mówi Bogdan Zandecki, przewodniczący zarządu Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Osobom Niepełnosprawnym NEURON.

- Kiedyś chcieliśmy skorzystać z platformy dla wózków w centrum. Czekaliśmy 10 minut na obsługę. Jak się okazało, pan przyszedł tylko po to, aby poinformować nas, że platformy nie funkcjonują – wspomina nasz rozmówca.

Problemów nie brakuje też na Manhattanie. Osoba niepełnosprawna wjedzie do przejścia podziemnego, przejedzie na ulicę Morcinka i... koniec – na przystanek autobusowy już nie dojedzie. Większość tramwajów jest całkowicie niedostępna dla osób na wózku. Osoby starsze też potrzebują pomocy. Na osiedlach brakuje oznaczonych „kopertą” miejsc do parkowania dla niepełnosprawnych. Jak zaparkować np. w pobliżu targowiska?

- Sposób podejścia do niepełnosprawnych doskonale ilustruje przykład przejścia koło Damelu. Część dla ludzi sprawnych jest zadaszona, a podjazd dla wózków nie. Jak wjechać wózkiem zimą, gdy wszystko jest oblodzone? Przejście koło Reala na Katowickiej? Była platforma, była obsługa. Teraz już nieczynne. Urzędnicy tłumaczą, że z przejścia korzystały głównie osoby starsze i osoby z dziećmi na wózkach. Przecież to absurd – osoby starsze też mają problem z chodzeniem – denerwuje się pan Zandecki.

O tym, jak fatalna w skutkach dla osób o mniejszej sprawności ruchowej może być przeprawa przez



dąbrowskie przejścia podziemne przekonał się 2 lata temu Stanisław Kowalski. Wówczas miał 73 lata. Potknął się na zniszczonych schodach, upadł z kilku metrów na beton, złamał rękę, potłukł się boleśnie. Władze Miasta do dziś nie wyptaciły mu żadnego odszkodowania, a Sąd Rejonowy wydał wyrok w którym stwierdził, że starszy pan sam jest sobie winien, bo nie uważał... W Dąbrowie Górniczej żyje ponad 20 tys.

osób niepełnosprawnych. Co roku ta liczba zwiększa się. Jest coraz więcej niepełnosprawnych dzieci, ale też osób dorosłych. Co wydawanych jest około 1000 orzeczeń o niepełnosprawności. Gros osób niepełnosprawnych to ludzie pomiędzy 45 a 54 rokiem życia (ok. 40 proc.). W sumie 65 proc. niepełnosprawnych ma powyżej 45 lat. Dzieci i młodzież – najmniejsza, ale i najbardziej wrażliwa grupa, ma zapewnioną

opiekę edukacyjną, psychologiczną. Dorośli są pozostawieni sami sobie...

Sytuacja tych ludzi jest bardzo trudna – głównie z powodu braku pracy. W najgorszej sytuacji są rodziny z niepełnosprawnymi dziećmi i te, w których osoba niepełnosprawna jest głową rodziny. Brak aktywności zawodowej dotyka szczególnie osoby niepełnosprawne z niższym wykształceniem. Stanowią one większość zareje-

strowanych niepełnosprawnych w Powiatowym Urzędzie Pracy.

- Edukacja dla niepełnosprawnych jest zapewniona, ale kończy się na szkole średniej – mówi Bogdan Zandecki. - Po Warsztatach Terapii Zajęciowej nie ma już żadnych możliwości – urywa się świat. Zresztą ilość miejsc na WTZ jest mocno ograniczona, bo chętnych mnóstwo – mówi pan Zandecki.

Brak zakładu aktywności zawodowej dla osób niepełnosprawnych jest wymieniony w gminnym „Programie Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2012-2016” jako jedna ze „słabych stron” sytuacji osób niepełnosprawnych w Dąbrowie Górniczej. Opracowanie powstało w 2012 roku, a zakładu nie ma do dziś. Stowarzyszenie Neuron założyło spółdzielnię socjalną. Boryka się ona jednak z problemami finansowymi.

Autorzy dokumentu starają się wykazać, że sytuacja osób niepełnosprawnych w Dąbrowie Górniczej nie jest zła. Ale wśród 20 punktów wymieniających „mocne strony” tej sytuacji, jedynie 3 dotyczy „twardych” działań: szkół, domów opieki, warsztatów. Reszta to działania zmierzające do zmiany postrzegania osób niepełnosprawnych. Działania w większości niezależne od urzędników. I choć „Program” zauważa wszystkie problemy, od 2012 roku niewiele się zmieniło.

- Zdecydowanie brakuje w Dąbrowie pełnomocnika do spraw osób niepełnosprawnych. Jest wielu innych pełnomocników, zajmujących się czasem dziwnymi sprawami – irytuje się Bogdan Zandecki. - Społeczny koordynator nie ma żadnych możliwości wpływania na decyzje urzędników. Powiatowa Rada ds. Osób Niepełnosprawnych nie funkcjonuje tak, jak powinna, bo jej działania ograniczają się do przyznawania środków z PFRON. Osobom niepełnosprawnym nie chodzi o to, by im współczuć, ale żeby wspólnie rozwiązać ich problemy. Władze powinny pamiętać o tym, że w Dąbrowie Górniczej żyje 20 tysięcy niepełnosprawnych ludzi, którzy nie mają jak poruszać się po mieście – uważa nasz rozmówca. ■

Albert Katana



Kto pomyśli o dzieciach?

Urzędujący od 8 lat prezydent Zbigniew Podraza zapowiada w swoim programie wyborczym nieustanny rozwój i modernizację dąbrowskich przedszkoli i szkół. Jak chce to zrobić, skoro nie orientuje się jak wygląda obecna sytuacja?

Szkoły w Dąbrowie Górniczej są przepelnione. W 5 zespołach szkół funkcjonują równocześnie podstawówki i gimnazja: w jednym budynku przebywa od 500 do 700 dzieci. Hałas, jaki panuje na przerwach jest nie do wytrzymania. Na korytarzach siedmiolatkowie kręcą się wśród znacznie starszych od siebie nastolatków. Kto ma małe dzieci wie, jak stresujące jest to dla maluchów, a tylko idealista może twierdzić, że starsze dzieci dają dobry przykład młodszemu. Właśnie z tego powodu, gdy powstawały gimnazja, zalecano umieszczanie ich w innych budynkach niż szkoły podstawowe.

- Najliczniejszą szkołą jest Zespół Szkół nr 7 na Mydlicach, gdzie uczęszcza nieco ponad 700 uczniów – mówi rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego Bartosz Matylewicz. Nieprawda. 700 uczniów jest też w Zespole Szkół nr 3 na Gołonogu. Mniejsza liczba dzieci – „zaledwie” ponad 500 w tym 190 przedszkolaków – przebywa równocześnie w budynku Zespołu Szkół nr 4 na Łęknicach. W Przedszkolu Miejskim nr 8 przy ul.

Partyzantów jest 50 dzieci. Zdaniem dyrektora placówki jest to sytuacja bardzo korzystna dla rozwoju dziecka: „Mała liczba dzieci w placówce gwarantuje bliski i indywidualny kontakt z każdym przedszkolakiem, a także umożliwia ścisłą współpracę z ich rodzicami i opiekunami” - czytamy na stronie internetowej przedszkola. Czy to samo mogą powiedzieć wychowawcy z Zespołu Szkół nr 4? Czy nauczyciele i wychowawcy z przepelnionych szkół mogą rozpoznać indywidualne potrzeby ucznia i wesprzeć rozwój dziecka?

Władze miasta są przekonane, że szkoły w Dąbrowie Górniczej zapewniają wszystko, co dziecku jest potrzebne. - Uczniowie korzystają z sal lekcyjnych wyposażonych w dostosowane do ich wzrostu krzesła i stoliki, pomoce dydaktyczne (plansze, mapy, ekspozyty, modele, itp.) oraz sprzęt audiowizualny - twierdzi Matylewicz. Owszem, ale większość „i tym podobnych” pomocy dydaktycznych kupowana jest za pieniądze rodziców. - Sale lekcyjne dla uczniów klas I-III wyposażone są

w szafki na przybory szkolne uczniów oraz część dywanową, na której maluchy mogą się bawić i relaksować w czasie przerw między zajęciami edukacyjnymi – informuje rzecznik. Niestety, znów pomyłka. W salach króluje linoleum, a maluchy uczą się bez przerwy przez 45 minut. - Przeciętna liczba uczniów w oddziale szkoły podstawowej to 20 - dowiadujemy się od Bartosza Matylewicza. Tak, ale normą jest maksymalna ilość, czyli 25 uczniów.

Oderwany od rzeczywistości, sielankowy obraz dąbrowskiej szkoły dopełnia wypowiedź rzecznika prasowego Urzędu Miejskiego na temat bezpieczeństwa uczniów: „w czasie przerw uczniowie pod opieką dyżurujących nauczycieli spacerują po korytarzach, siedzą na ławeczkach, odpoczywają na dywanach w salach lekcyjnych lub korzystają z zajęć świetlicowych oraz uczestniczą w grach i zabawach zespołowych, np.: gra w klasy, kapsle czy minikoszykówkę piłkami piankowymi”. Każdy rodzic czytając to zapewne przetrze oczy ze zdumienia...



Bieganie, potrącanie, przepychanie a nawet bicie jest szkolną codziennością począwszy od klas pierwszych. Nie jest to wina nauczycieli: na korytarzu wypełnionym setką dzieci (w Szkole Podstawowej nr 29 jest 5 oddziałów klasy pierwszej) żaden dyżurujący nauczyciel nie ma szans na zapewnienie dzieciom tego, o czym mówi rzecznik UM.

Obecne władze miasta nie planują budowy nowych szkół, uważając, że „sieć szkół w pełni pokrywa potrzeby”. Pytamy – czyje potrzeby? Dzieci? Czy urzędników potrzebujących pewności, że każde dziecko realizuje obowiązek szkolny? Jak to „pokrycie potrzeb” ma się do faktu, że w wielu szkołach dzieci uczą się „na dwie zmiany”? Wpływa to negatywnie na rozwój biologiczny dziecka (desynchronizacja wewnętrznych

rytmów biologicznych), zakłóca rytm życia rodziny, wymusza przebywanie dzieci w świetlicach szkolnych od godz. 7.00 do 17.00.

Gmina Jabłonna wybudowała nową, superoszczędną energetycznie, ekologiczną, nowoczesną szkołę podstawową z 28 salami lekcyjnymi (w tym 10 pracowni), halą sportową o pow. 222 m. kw., wielofunkcyjnym boiskiem sportowym i placem zabaw dla maluchów za kwotę 20 mln zł. Budowa została częściowo sfinansowana z funduszy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Trzy takie szkoły można by wybudować w Dąbrowie Górniczej za pieniądze przeznaczone na remont Pałacu Kultury Zagłębia. Wystarczyło pomyśleć o dzieciach. ■

Albert Katana

EWA PARADZIŃSKA

KANDYDATKA NA RADNĄ DĄBROWY GÓRNICZEJ

Zdrowiej i taniej w Dąbrowie!

LISTA 26

OKRĘG 2 POZYCJA 6

facebook.com/paradzinskaewa



niezależni
KWW DWS – Niezależni Tomasz Paska

Sześć tysięcy Ferdynandów Kiepskich

Dąbrowa Górnicza to jedno z najbogatszych miast w Polsce. Całkiem nieźle się tu zarabia - przeciętnie 4255,34 zł. Ale nawet oficjalny dokument Urzędu Miejskiego – Strategia Rozwoju Miasta stwierdza, że w mieście brakuje „jakości życia”. Skoro jest tak dobrze - dlaczego jest aż tak źle?

W Dąbrowie Górniczej mieszka ponad 120 tys. ludzi. Według danych oficjalnego portalu dabrowa-gornicza.com 84796 osób jest w wieku produkcyjnym, z czego w 2012 pracowała niespełna połowa - 39623 osoby. Jednocześnie w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest „tylko” 5995 osób. Prosty rachunek wskazuje, że ponad 39 tysięcy mieszkańców pracuje poza granicami Dąbrowy Górniczej lub - „na czarno”.

Głównymi pracodawcami w mieście są zakłady produkcyjne, logistyczne i administracja samorządowa. Miejsca pracy w większości przeznaczone są dla pracowników fizycznych lub kadry średniego szczebla. Przeciętne wynagrodzenie na tych stanowiskach wynosi ok. 2000 brutto. Pracujący „na czarno” również nie zarabiają więcej.

Jakość życia jest związana z zaspokajaniem potrzeb – oceniamy ją tym wyżej, im więcej potrzeb możemy zaspokoić. W sytuacji gdy dochody większości dąbrowian wystarczają jedynie na zaspokojenie podstawowych potrzeb, trudno się dziwić brakowi „jakości życia”.

Władze miasta mogą wpłynąć na poprawę tej sytuacji. Dąbrowa Górnicza jest powiatem grodzkim, prezydent miasta sprawuje bezpośredni nadzór nad Powiatowym Urzędem Pracy, gdzie zarejestrowanych jest prawie 6 tys. osób. Wielu z nich to osoby długotrwale bezrobotne. - To Urząd Nędzy i Rozpaczy – mówi bezrobotna od ponad 5 lat pani Wiesia. - W jaki sposób oni pomagają? Tylko tyle, że ZUS płacą i można do lekarza pójść. Żadnej pracy nam nie znajdują. – twierdzi kobieta.

Aktywność Urzędu Pracy wobec bezrobotnych ogranicza się do okresowego wzywania do potwierdzenia statusu bezrobotnego. Słynne „profilowanie klienta” przez doradcę zawodowego, które tak znacząco miało zwiększyć efektywność pomocy bezrobotnemu jest w praktyce przepisaniem historii pracy (cv) do specjalnego formularza.

- Doradca profilował mnie przez 2 godziny – mówi Artur, czterdziestolatek z wyższym wykształceniem, bezrobotny od dwóch lat. - Miał przed sobą moje rozbudowane cv, ale musiałem mu to opowiedzieć

jeszcze raz. Zapytał mnie, jakie moim zdaniem zawody mogę wykonywać. Na koniec usłyszałem, że kwalifikuję się do pomocy w poszukiwaniu pracy, ale oni nie mają dla mnie żadnej oferty. I prawdopodobnie nie będą mieć, bo dla osób z moim wykształceniem nie ma pracy. Czuję się jak Ferdynand Kiepski – wspomina nasz rozmówca.

Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w art 34a. mówi, że Powiatowy Urząd Pracy „może przygotować indywidualny plan działania dla bezrobotnego w celu doprowadzenia do podjęcia przez niego pracy”. Jest to obowiązkowe wobec osób do 25 roku życia i po 50 roku życia oraz dla osób zarejestrowanych stale dłużej niż 180 dni. Jedną z form tego planu może być szkolenie w celu zdobycia nowych kwalifikacji i nowego zawodu.

- Dąbrowski Urząd Pracy finansuje i organizuje szkolenia wskazane przez osoby bezrobotne - mówi Marcin Chudy, kierownik Działu Pośrednictwa Pracy i Szkolenia Zawodowego PUP. - Szkolenia te są realną odpowiedzią na zapotrzebo-



wanie na rynku pracy, ponieważ są opatrzone deklaracją zatrudnienia i co najważniejsze efektem finalnym jest rzeczywiście podjęcie pracy przez osobę korzystającą z danego kursu – twierdzi urzędnik.

Tymczasem dąbrowski pośrednik jeszcze nie sfinansował żadnego szkolenia wskazanego przez pana Artura – Finansuje się kursy na wózki widłowe albo kursy dla spawaczy. Mam 40 lat i wyższe wykształcenie. Chciałbym zdobyć wiedzę z zakresu finansów czy informatyki, nauczyć się dobrze j. obcego. A tego Urząd Pracy nie finansuje, chyba, że znajdę pracodawcę, który zadeklaruje, że mnie przyjmie, gdy się tego nauczę. Proszę pana, który pracodawca będzie czekał właśnie na mnie pół roku? – denerwuje się mężczyzna.

- Na pewno znajomość języków obcych, znajomość programu Symfonia, Płatnik, wiedza z zakresu księgowości znacząco zwiększa szanse

na uzyskanie pracy na stanowiskach biurowych – mówi Aleksandra Łudzeń z agencji doradztwa personalnego Adecco Poland. - Mamy wiele zapytań o pracowników z takimi kwalifikacjami, nawet bez doświadczenia.

Z kolei urzędnicy twierdzą, że współpracują też z agencjami pośrednictwa pracy. - Pośrednicy pracy utrzymują kontakty z pracodawcami. Za sprawą osobistych kontaktów sieć ta się rozbudowuje. Nasi doradcy zawodowi mają zupełnie inną specyfikę pracy w porównaniu do typowego specjalisty do spraw HR – wyjaśnia Marcin Chudy.

„Zupełnie inna specyfika pracy” w PUP oznacza dla bezrobotnych brak zatrudnienia. Szczególnie dla tych, którym ciężko jest poruszać się samodzielnie po rynku pracy bez specjalistycznego wsparcia i szkoleń. ■

(alk)

Każdy może być trzeźwy

„Klub Blok” działa w Dąbrowie Górniczej już od 33 lat. Nazwa oznacza zwartą grupę ludzi blokujących dostęp alkoholowi i pomagających sobie nawzajem w trzeźwości.

Klub powstał w roku 1981, pod nazwą Międzyzakładowy Klub Wzajemnej Pomocy „Blok”. Jego założycielami byli Ryszard Bargieł i Zdzisław Krupa, a pierwszą siedzibą były piwnice w bloku przy Kasprzaka 34. Od 2000 r. siedziba „Blok” mieści się w pomieszczeniach NZOZ „Merkury” (Przychodnia Zdrowia) przy ul. Adamickiego. Dziś pełna nazwa Klubu to Dąbrowskie Stowarzyszenie Abstynentów „Klub Blok”.

Czynny codziennie w godz. 16-21, a w niedziele w godz. 10-14. W czwartki można tu pograć w bilard i tenis stołowy, codziennie napić się kawy, obejrzeć telewizję, spotkać się z kimś i zwyczajnie i pogadać. Nie ma tu nieznanym, wszyscy mówią sobie po imieniu. W różnorodnych formach trzeźwego spędzania czasu - potańcówkach, spotkaniach rodzinnych, wycieczkach, itp. - uczestniczy stale 80 członków, ich rodziny i znajomi. Odnajdują tu

motywację do trzeźwienia, która dotyczy nie tylko organizmu człowieka, ale przede wszystkim jego umysłu i duszy.

Pod „parasolem” Stowarzyszenia działa wspólnota AA cierpiących na chorobę alkoholową (mężczyźni spotykają się we wtorki i niedziele, kobiety - w soboty); w środy spotyka się wspólnota Al-Anon pomagająca osobom współuzależnionym; działa tu również Alateen – dla niepełnoletnich dzieci alkoholików. Wspólnoty spotykają się o godz. 18.00.

- Przez ostatnie 15 lat do ubiegłego roku była tu również grupa dla najmłodszych pod nazwą „Dzieci Szczęścia”, prowadzona przez psychologa z poradni odwykowej – mówi Zofia Świerkula, wiceprezes Stowarzyszenia. - Niestety, Urząd Miejski zrezygnował z optacania etatu psychologa i „Dzieci Szczęścia” musiały zniknąć z Klubu. Po grupie pozostały jedynie kolorowe drzwi

i obrazki na ścianie pokoju, w którym dzieci uczyły się jak radzić sobie z problemem alkoholowym w domu.

Zarząd Klubu chwali sobie współpracę z UM, który dofinansowuje działalność stowarzyszenia, optając czynsz i media. Trudno jednak nie zauważyć kilku przykładów lekceważenia przez władze problemu alkoholizmu w mieście. Zaprzestanie finansowania etatu psychologa dziecięcego, brak przedstawiciela „Blok” w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która kieruje uzależnionych na przymusowe leczenie, brak Miejskiego Ośrodka Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – jego funkcję pełni Poradnia w prywatnej przychodni „Merkury”. Prezydent Podraza przez 7 lat ani razu nie pokazał się w siedzibie Klubu, choćby na uroczystościach rocznicowych. A na każdej miejskiej imprezie (prócz festynu „Mówimy NIE uzależ-



nieniom”) piwo leje się strumieniami. - Alkoholizm jest bardzo dużym problemem – mówi prezes Klubu Franciszek Torbus. - Dotyczy on szczególnie młodzieży, która stanowi większość uczestników miejskich imprez.

- Miasto nie zauważa abstynentów – dodaje Jerzy Świerkula, członek Zarządu – Nie ma dla nas żadnych propozycji imprez kulturalnych, miejskiej promocji działań abstynenckich – organizacje abstynenckie powinny być widoczne choćby na stronie internetowej miasta. Gminny Program Profilaktyki i

Rozwiązywania Problemów Alkoholowych liczy 8 stron. Jego wykonawcami są oprócz prywatnej Poradni dla Osób Uzależnionych od Alkoholu (czyli NZOZ Merkury) poważne instytucje samorządowe i państwowe. Na realizację tego programu, bez wpływu na rzeczywistość, idą poważne pieniądze. A przecież można by na początek postuchać rady doświadczonych ludzi – miasto powinno promować trzeźwość, a nie knajpą zabawę. To sposób na zatrzymanie rozwoju społecznej choroby, jaką jest alkoholizm. ■

Albert Katana

Sztuka pozorowania

W roku 1787 gubernator Nowej Rosji Grigorij Potiomkin zorganizował dla carycy Katarzyny II przejażdżkę po terenach świeżo podbitej Ukrainy. Wzdłuż trasy przejazdu postawił kilka „mobilnych wioszek” składających się z fasad domów i przymuszonych do entuzjazmu wieśniaków.

Dąbrowa Górnicza rządzona pod formalnym przywództwem prezydenta Zbigniewa Podraza, przypomina taką właśnie potiomkinowską wioskę. Oczywiście nie dlatego, że są tu jedynie fasady budynków, ale z powodu fasadowości działań.

Na pierwszy rzut oka jest dobrze: szerokie ulice, nowe chodniki, ładne parki, duże centrum handlowe, reprezentacyjne budynki Pałacu Kultury Zagłębia i Centrum Administracyjnego. „Na drugi rzut” oka też nie jest źle: nowoczesny ośrodek edukacyjny dla niepełno-

sprawnych, budowa Zagłębiowskiego Centrum Onkologicznego, dużo inwestycji, dookoła wielkie zakłady światowych koncernów. Dopiero wejrzenie w głąb pozwala zauważyć, że wszystko to jest jak makijaż na twarzy chorej kobiety.

Wystarczy wejść między osiedlowe bloki, pojechać na obrzeża miasta, żeby odczuć wszechobecny smutek ludzi niemających szans na szczęśliwe życie. Ponure twarze przechodniów, ubrania z lumpeków, samochody tanich marek w wersjach sprzed 20 lat. Na tawkach

przesiadują alkoholicy, na ulicach dzieci klną, zaczepiają o papierosa. Przez okna słychać wyzwiska, przy śmietnikach grzebią bezdomni. Na wielkich osiedlach grzybieją bloki, chodniki rozpadają się, a jedynym miejscem, gdzie coś się dzieje, są bary piwne.

Czy to przejaskrawiony obraz? Tak, ale...

Nawet autorzy aktualnej Strategii Rozwoju Miasta za jeden z kluczowych problemów Dąbrowy Górniczej uważają „wzrastający problem wykluczenia społecznego i jego przestrzennej koncentracji”. Wykluczenie społeczne, czyli marginalizacja, zepchnięcie na boczny tor, spowodowane jest między innymi postępującym ubożeniem ludzi.

Na 61 stronie dokumentu urzędnicy miejscy sami przyznają: „(...) Administrację publiczną cechuje niewydolność w rozpoznawaniu potrzeb mieszkańców i ich zaspokajaniu”. Kłopot w tym, że administracja publiczna od 8 lat jest tworzona i zarządzana przez Sojusz Lewicy Demokratycznej.



Partię, która na sztandarach ma wrażliwość społeczną, troskę o ubogich, zapewnienie pracy dla wszystkich itd.

Specjalnością rządzącej Dąbrową Górniczą ekipy jest pozorowanie – troski o mieszkańców, profesjonalizmu pracy, przejrzystości działań. W trosce o mieszkańców buduje się nowe Centrum Administracyjne, ale dostępu do urzędników strzegą ochroniarze i system monitoringu. W przetargach na realizację inwestycji wygrywają firmy, które budują pochyłe chodniki, na których przewracają się przechodnie. Inwestycje są niedoszacowane i pociągają za sobą dochodzenia prokuratorskie.

Dziesiątki milionów złotych wydane na remont Pałacu Kultury Zagłębia to dowód na to, że dąbrowskie SLD daleko odeszło od lewicowej ideologii. Za te pieniądze można było wybudować wiele mieszkań, zorganizować programy

pomocowe dla najbiedniejszych, przeprowadzić wiele szkoleń umożliwiających znalezienie dąbrowianom lepszej pracy i zarobków. W mieście, w którym nie ma „jakości życia”, jak stwierdza Strategia Rozwoju Miasta, rozwój kulturalny nie jest możliwy albo dostępny jedynie wąskiej grupie. Ale to właśnie pokazuje jak w soczewce priorytety obecnej ekipy – wiele dla niewielu, ochłapy dla reszty.

„Chleba i igrzysk!” - krzyczało w starożytnym Rzymie pospólstwo, domagając się zaspokojenia swoich potrzeb. Jeśli Cezar chciał mieć spokojne życie, dostarczał ich swoim poddanym. Prezydent Podraza również dostarcza mieszkańcom Dąbrowy Górniczej igrzysk: Dębowy Maj Festiwal, Dni Dąbrowy Górniczej. Wybuchają fajerwerki, gra muzyka, piwo leje się strumieniami. Tylko – gdzie jest chleb? ■

Józef Przybysz



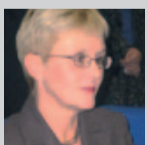
Wielka Czwórka – to oni rządzą miastem przez ostatnie 8 lat. Czy chcesz, żeby zostali?



Zbigniew Podraza Prezydent miasta. Wychowanek PZPR, członek SLD. Maszerował na czele pochodu pierwszomajowego tuż za bannerem z nazwą Komunistycznej Partii Polski, która w 20-leciu międzywojennym dążyła do likwidacji Polski i wcieleniu jej do ZSRR. Zbigniew Podraza nie przejmuje się konstytucyjnym zakazem propagowania komunizmu, tak jak nie przejmuje się łamaniem ustaw o samorządzie, finansach publicznych, realizując budowę Zagłębiowskiego Centrum Onkologii. Dochodzenia w tej sprawie prowadzą Prokuratura i CBA, ale on się ich nie boi. **Zbigniew Podraza za pełnienie swojej reprezentacyjnej funkcji dostaje z budżetu miasta 15 365 zł miesięcznie (184 387,30 zł rocznie).**



Henryk Zaguła I zastępca prezydenta. Sprawuje nadzór nad inwestycjami miejskimi. Słynie z wypowiedzi, w których „ustawia” radnych do szeregu. Pod jego nadzorem wybudowano w Strzemieszycach chodnik, którego dwa końce nie zbiegły się w jedno. Zbudowano ulice, które nie trzymają poziomu. Są nawet pół metra nad lub pod poziomem domów. Dzięki jego kompetencjom odkryto też (cóż z tego, że po przetargu), że Pałac Kultury Zagłębia jest większy niż myśłano i na jego remont trzeba będzie przeznaczyć dwa razy tyle niż planowano... **Za swoją ciężką pracę nad rozwojem Dąbrowy Górniczej Henryk Zaguła dostaje z budżetu Miasta 14 698 zł miesięcznie (176 378,28 zł rocznie).**



Iwona Krupa Zastępca prezydenta. Sprawuje nadzór nad oświatą, zdrowiem, polityką społeczną, aktywizacją zawodową, pracą Urzędu Stanu Cywilnego. Odpowiada za niedopasowanie szkolnictwa zawodowego do potrzeb rynku pracy, fatalny stan Szpitala Specjalistycznego im. Sz. Starkiewicza, brak możliwości realnej zmiany zawodu przez osoby bezrobotne. Uważa, że rodzice z Żąbkowic mogą zawozić dzieci do przedszkola w Trzebiestawicach. Dąbrowski USC notuje spadki liczby urodzin. Dąbrowska porodówka ma wieczne braki personalne (niedawno przyjęcia zostały czasowo wstrzymane!). Zresztą o szpitalu mieszkańcy mówią najczęściej: umiERALNIA. **Iwona Krupa dostaje z budżetu Miasta 14 677 zł miesięcznie (176 132,52 zł rocznie).**



Paweł Gocyła zastępca prezydenta. Znany z niesmacznych żartów (o spalaniu martwych psów w Koksowni). Odpowiada za fatalną organizację ruchu drogowego podczas każdej przebudowy ulic, przekroczenie o 100 % budżetu na remont PKZ, brudne plaże przy Pogoriach. Pod jego nadzorem buduje się zbyt małe ronda, na których nie mieszczą się autobusy komunikacji miejskiej, za to jak grzyby po deszczu pojawia się sygnalizacja świetlna, która zamiast ułatwiać kierowcę jazdę, tylko korkuje miasto. **Paweł Gocyła dostaje z budżetu Miasta 14 643 zł miesięcznie (175 723,86 zł rocznie).**

Naszych Czytelników prosimy, by odpowiedzieli sobie na pytanie: Czy chcecie, by Wielka Czwórka rządziła Miastem przez kolejne 4 lata?

Katarzyna Stachowicz

KWW DWS Niezależni Tomasz Paska

Proszę o Głos!



niezależni

Pierwsza na liście w Gołonogu

Kosmonautów, Kasprzaka, Krasickiego, Kwiatkowskiego, Szenwalda, Wybickiego, Folwarczna, III Powstania Śląskiego, Marii Szulc, Wodna, Bema, Dzieci Wrześni, Komuny Paryskiej, Prusa, Tysiąclecia, Cedlera, Tierieszkowej, Brzozowa, Gwardii Ludowej, Kościelna, Laski, Łączna, Piecucha, Pogoria, Sadowa, Spisaka, Swobodna, Tworzeń, Wczasowa, Zaplecze, Żeglarska, Aleja Piłsudskiego, Bratków, Działki, Jaskrów, Siedmiu Szewców, Storczyków, Toruńska, Ujejsce, Trzebieszawice, Bugaj, Tucznawa.